Nr. 98. Środa, 30 Kwietnia 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela młodszego, Adolfa Zontka, w Milówce, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Brzeszczach; tymczasowego nauczyciela, Michała Hałania, w Spasowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Spasowie; stałego nauczyciela Jana Karwańskiego, w Złotkowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Balicach; stałą nauczycielkę młodszą, szkoły filialnej w Kolbuszowej dolnej, Antoninę Dudzińską, pełniącą obowiązki tymczasowej nauczycielki szkoły etatowej w Niwiskach, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Niwiskach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 kwietnia.

Wkrótce po wybuchu kościelno-politycznej walki w Prusach, książę Bismarck polecił wypracować i wnieść do powolnego sobie sejmu ustawę, wedle której wszystkim biskupom i duchownym katolickim, wzbraniającym się uznać t. z. praw majowych, miała być zatrzymana wypłata przynależnych im ze skarbu państwowego pensyj i dodatków dyecezyalnych. Ustawa ta zawierała jednak zastrzeżenie, iż w swoim czasie rząd wniesie do Izby przedłożenie względem użycia sum, nagromadzonych skutkiem powyższej procedury. Chociaż mija już lat cztery od czasu, jak wzmiankowana ustawa, dzięki rozejmowi, zawartemu między Kościołem i państwem, utraciła praktyczne znaczenie, rząd dopiero teraz wniósł do sejmu projekt ustawy, regulujący, w myśl powyższego zastrzeżenia, użycie nagromadzonych w ciągu lat dziesięciu kapitałów duchownych. Z góry należy zaznaczyć, iż projekt, tak jak wyszedł z redakcyi urzędowej, rozczarował katolików i wywołał z ich strony głosy niezadowolenia. Artykuł pierwszy projektu postanawia bowiem, że fundusz, który w kołach katolickich uważano pierwotnie za własność Kościoła i jego sług, przechodzi z chwilą, gdy ustawa nabierze mocy obowiązującej, na rzecz „ogólnego funduszu państwowego“, i pozostanie pod zarządem państwa. Natomiast odsetki od tego funduszu, który wynosi obecnie około 16 milionów marek, będą wypłacane corocznie i obracane na potrzeby Kościoła katolickiego. Odsetki te (po 3½ od sta), ustanowiono w sumie 560.480 marek, z czego przypadnie między innemi na archidyecezyę gnieźnieńsko-poznańską okrągło 68 tysięcy marek, na dyecezyę chełmińską 34 tysięcy marek, warmińską 36 tysięcy marek, na dzielnicę pruską archidyecezyi praskiej 1156 marek, wreszcie na takąż dzielnicę archidyecezyi ołomunieckiej 240 marek. W artykule III zastrzega sobie rząd, iż co do sposobu użycia tych rent, koniecznem jest porozumienie duchownej władzy dyecezyalnej z ministerstwem wyznań, a dopiero po osiągnięciu takiego porozumienia mogą być wypłacone pieniądze na rzecz władz dyecezyalnych, podobnie, jak to się dzieje z wypłatą dodatków państwowych.

Sądząc z artykułów, jakie znajdujemy w organach centrum katolickiego, można bez trudności przewidzieć, że stronnictwo p. Windthorsta i sprzymierzone z niem frakcye wystąpią w Izbie z surową krytyką przedłożenia i domagać się będą odpowiednich w niem zmian. Wedle tych organów to, co daje obecnie rząd, jest poniekąd pogorszeniem dotychczasowego stanu rzeczy, w miejsce bowiem sekwestracyi wprowadza konfiskatę, która ma być uświęcona formą stale obowiązującej ustawy. Nie podoba się im także przepis, iż rozporządzanie rentą ma być zawisłem od poprzednich układów między zwierzchnikami kościelnymi a ministrem dla spraw duchownych. Jest to zdaniem rzeczonych organów ważny krok na drodze do władzy dyskrecyonalnej, która mogłaby ubezwładnić samorząd kościelny i wprowadzić nową formę zależności Kościoła od państwa.

Wśród gorącej nad tym przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej, wywiązała się zacięta polemika między głównym organem stronnictwa narodowo-liberalnego, t. j. *Nat. Ztg.* a *Germanią*. Pierwsza twierdzi, iż projekt został wypracowany przez rząd w porozumieniu ze Stolicą św. i biskupami, że zatem niezadowolenie okazywane z tego przedłożenia w kołach centrum mimowoli świadczy o rozterkach między polityczną reprezentacyą katolików a episkopatem. Na to oświadcza *Germania*, iż projekt nie jest wynikiem porozumienia, czy to z Watykanem czy z episkopatem, i wyszedł wyłącznie z inicyatywy pruskich sfer decydujących. W każdym jednak razie sprawa ta niebawem się wyjaśni, jeżeli bowiem tak jest, pisze *Nat. Ztg.*, minister wyznań i oświaty nie będzie miał powodu ukrywać w sejmie tego ważnego szczegółu.

Rada Państwa.

(CCCXCIII posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 26 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Mowa J. E Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba.

(Dokończenie.)

Wynurzono życzenie — a było ono także już przedmiotem interpelacyi — żeby czynność rekrutacyjna była jak najwięcej zdecentralizowana. Na rzeczoną interpelacyę czasu swego odpowiedziałem, że przepisy o wykonywaniu ustawy o sile zbrojnej, powołanym do ustanowienia komisyj asenterunkowych i planu asenterunkowego władzom drugiej instancyi, podają do ręki możność zaprowadzenia czynności rekrutacyjnej w każdym okręgu sądowym. Ale i na to wskazać musiałem, że dla niejednostajności stosunków nie zaleca się to wszędzie w równej mierze, że mianowicie w okolicach bardzo zaludnionych, gdzie okręgi sądowe są mniejsze a komunikacye lepsze, konieczność taka nie w tym stopniu zachodzi, jak w okolicach górzystych, gdzie często osobom popisowym i naczelnikom gmin bardzo trudno i uciążliwie przeprawiać się z miejsca na miejsce. O ile tedy szanowny pan preopinant jest tego zdania, że w okolicach górzystych ze złemi komunikacyami takie postępowanie decentralizacyjne osobliwie się zaleca, zgadzam się z nim najzupełniej i gdybym miał kiedykolwiek sposobność wywrzeć wpływ w duchu zaradzenia niewłaściwości pod tym względem praktykowanej, zawsze do tego będę gotów.

Co się tyczy sprawy dostaw dla armii, wynurzono życzenie, aby przybrała postać jak najwięcej bezpośredniego pobierania potrzeb od producentów. To życzenie my od administracyi wojskowej podzielamy zupełnie i kilkakrotnie już miałem sposobność wypowiedzieć w tym względzie moje zdanie. Ponieważ zaś wys. Izba wysadziła osobną do tej sprawy komisyę ankietową, która zadanie swe dokładnie spełniła i miała sposobność roztrząsnąć i osądzić postępowanie administracyi wojskowej w tym względzie i stawiła szereg wniosków rezolucyjnych, które poprzeć

28

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział II.

Bohater zapala się przy dobrym obiedzie.

(Ciąg dalszy).

Lord Hampshire próbował zawiązać rozmowę ogólną.

— Między najlepszymi przyjaciółmi liczę kilku *Polish gentlemen*. Spotykam się z nimi każdorocznie, najczęściej w Wiedniu, i.... niechże cię to nieobrazi, kochany baronecie (do Bailwarda), czuję się w ich towarzystwie całkiem *at home*, jestem z nimi u siebie.

— Mój drogi Hampshire — rzekł baronet, popiwszy Yquemu — jesteś po za Anglią kosmopolitą i nawykłeś do obcowania z.... eee — z twymi przyjaciółmi zagranicą, naginasz się ku nim, umiesz stawać się jako oni....

— Przepraszam cię, wychodzisz z błędnego założenia — lord wtrącił — bo ja właśnie to spostrzegłem u Polaków, którzy mnie zaszczycają swoją przyjaźnią, że oni jedni z pomiędzy cudzoziemców są, jak mówimy: *gentlemen born* — dżentelmanami na wskroś. Znam n. p. od lat wielu księcia X. (wymienił nazwisko); rozmawiamy często po angielsku — a wtedy, ty sam przysiągłbyś, że książę jest Anglikiem i.... jednym z nas, z najdawniejszych antenatów.

— Słowianie, a podobno Polacy najszczególniej, mają wielką łatwość przyswojenia sobie języków — zaczął baronet.

— *Very true*, wielka prawda, sir Portman! — wtrącił bankier. Kazimierz spotkał się z jowialnym jego wzrokiem i uśmiechem.

Lady Tapleton Taptoe podjęła konwersacyę:

— I umieją sobie przyswoić, co jest najlepszego między nami. Adelo (do córki, pani Snobbish), przypominasz sobie pana... nazwiska nie nie pomnę który to był tak bliskim przyjacielem naszego księcia. Musiałeś go przecież spotykać, sir Portmanie?

— Spotykałem, mylady.... byliśmy nawet gośćmi hotelu, w którym tak tragicznie życie zakończył...

— Oh, to był.... to był awanturnik! — zawołał hrabia Ryski, śmiejąc się.

Sir Portman spąsowiał i odmówił przepiórek *sur canapé* (choć je lubił zapamiętale) — z roztargnienia.

— Otóż właśnie nieszczęście! — rzekł z naciskiem. — Można tak często, nie wiedząc, wystawić się na niebezpieczeństwo przestawania z awanturnikami.

Ryski przybladł, lecz zaśmiał się raz jeszcze, ciszej i nieśmiało, zanim powiedział z fatalnym akcentem:

— Zapewne, że od cudzoziemca z przyswojoną angielszczyzną, lepszy jest obcoплrodowiec urodzony w Anglii. Ja, jako urodzony Anglik.... ha! ha! i nawet major artyleryi w angielskich ochotnikach.... ha! ha! jednej rzeczy tylko żałuję, mianowicie — że nie noszę angielskiego nazwiska.

Deklaracyę tę przyjęto w zimnem, jak śmierć milczeniu. William Trudger wydął usta i pokiwał głową. Baronet spojrzał na lorda Hampshire z przeciwka — lord rzucił pogardliwe spojrzenie na Ryskiego i przeniósł badawcze oko na młodego sąsiada panny Horner. Milczenie trwało pół sekundy: Ryskiemu mogło wydać się wiecznem, bo nawet sąsiadki „odcięły go“ na resztę obiadu. Pani Fitzgraham zajęła się bankierem, generałowa baronetem. Równocześnie, miss Horner zagadnęła o coś drugiego sąsiada — de Montjoye-Snobbisha — Kazimierz został na łasce biskupowej.

— Czy w Poliszlandzie — zapytała konającym głosem — uprawia się chmiel i wino?

— O tak, pani.... mylady! — odrzekł, przypominając sobie, że biskupowe za życia mężów mają prawo do wyższego tytułu.

— Aaaah!... czy dużo?

— Nie mogę służyć cyframi, *your ladyship*; ale wiem, że są u nas okolice, gdzie uprawa chmielu rozwija się.

— Ach! Boże! Boże!... — westchnęła wielebna pani.

Kazimierz spojrzał na twarz jej ukosem, lecz się z oczyma jej nie spotkał, bo biskupowa, spożywając drugą porcyjkę *tutti frutti*, wzrok zachwycała ponętnemi barwami lodów.

— Czy można się dowiedzieć, — zapytała Kazimierza, manewrując łyżeczką po talerzyku — ile się wyrabia w Poliszlandzie piwa i wina? potem specyalnie zapytam o alkohol.... Czy można się dowiedzieć?

— Można! — sucho i krótko odparł Kazimierz, zajadając ciastko.

— Proszę.... — szepnęła mylady.

— Kiedy ja nie wiem, proszę *your ladyship* — można się dowiedzieć z raportów statystycznych.

— Chciałabym wiedzieć dokładnie, — wyjaśniła, prosząc pokojówkę o szklankę wody — bo jadę do wschodnich stron Europy, korzystając z podróży generalowej; mam 500.000 egzemplarzy traktów.... czy dosyć?

Rozwidniło się w tępym umyśle Polaka, a szklanka wody utwierdziła go w domyśle. Odparł więc:

— Sądzę, że dosyć; jednakże imperyum wschodnie liczy w Europie około 80 milionów dusz.

— Winnice ogromne, ach Boże!

— O nie, mylady — na taką przestrzeń mało się hoduje winogron!

— Mówię o winnicy Pańskiej — zauważyła biskupowa, maczając wielebne paluszki w perfumowanej wodzie, zanim się zabrała do potężnej porcyi ananasu. — Dużo tam będzie do zrobienia w dziele wstrzemięźliwości. Korzystajmy z czasu.... Czy w pańskich dobrach?...

Kłopotliwe zapytanie przejęła miss Horner, która od dość dawna już zaniedbała młodego Snobbisha i po przez niego wiodła ożywioną dyskusyę z Dickiem.

— Pan powiedz — rzekła, zwracając się do Polaka — wszak prawda, że sport, jako sztuka, kwitnie dziś lepiej za wodą, aniżeli w Anglii?

— Czy „jako sztuka“..., wątpię! — odparł stanowczo, wymieniając spojrzenie z Dickiem — ale jako przemysł, z pewnością!

— *Da wissen Sie gar nichts davon!* — zawołała i chciała coś dodać, kiedy lady Tapleton Taptoe powstała od stołu.

chętnie jestem gotów, przeto uważam przedmiot ten na teraz przynajmniej za dostatecznie objaśniony. Proszę przyjąć zapewnienie, że z całą gotowością i szczerą chęcią równie u właściwej administracyi, jak w wydziale administracyi obrony krajowej zawsze starać się będę, aby stało się zadość słusznym życzeniom wys. Izby; a mniemam, iż powinienem wypowiedzieć także, że tak samo Ministerstwo wojny, jak Ministerstwo obrony krajowej złożyły już dowód, iż rzeczywiście ożywione są przychylnością dla życzeń wys. Izby.

Inny z panów preopinantów (Pscheiden) wynurzył życzenie, żeby pod względem czasu powoływania do ćwiczeń wojskowych brano jak najwięcej względu na porę zasiewów i żniw. Tak też dzieje się rzeczywiście; tylko nadmienić mi trzeba, że pora ta, a mianowicie pora żniw jest stosownie do krajów bardzo rozmaita, skutkiem czego niezawsze można w zupełności uwzględnić wszystkie interesa. O ile tylko uczynić to się da, bierze się termin średni i wedle niego obmierza się ćwiczenia wojskowe po krajach. Bo wszakże wymaga tego interes powszechny, którego zupełną słuszność administracya wojskowa uznaje.

A dalej wynurzono życzenie, żeby przynajmniej w miarę możności uwzględniano rodzinne stosunki osób interesowanych przy powoływaniu rezerwistów do ćwiczeń wojskowych obrony krajowej. Powoływanie rezerwistów do ćwiczeń obrony krajowej jest o tyle koniecznością, że właśnie zespolenie materyału starych służbistów z armii z młodymi, nie wyćwiczonymi jeszcze należycie ludźmi z obrony krajowej, uznane jest jako nieodzowne przygotowanie dla służb wojennych; ale to powoływanie rezerwistów dzieje się tylko w ograniczonej mierze i nie obejmuje wszystkich. Wskutek tego mamy też możność liczyć się z życzeniem szanownego pana preopinanta. Jest to już w instrukcyi, którą otrzymały władze; a od siebie gotów jestem z pożądanym przyciskiem instrukcyę tę przypomnieć. (*Brawo!*).

Ten sam pan preopinant dał wyraz życzeniu, aby nie spuszczano z uwagi pielęgnowania wiary i zasad moralności w armii. Otóż jest to rzecz przepisana regulaminem wojskowym; ale i w rzeczywistości tak się postępuje. Bo gdy się człowieka uczy sumiennie spełniać swój obowiązek, przyswajać sobie i pielęgnować przymioty, które stanowią o dzielności męskiej i o charakterze dobrego obywatela, w czem właśnie stan wojskowy jest szkołą, służymy tem, zdaje mi się, także religii, służymy Panu Bogu. (*Bardzo słusznie!* z lewicy). Od siebie dodam do tego tylko jedno życzenie. Czas służby w wojsku wszakże jest krótki; z pewnością dzieje się wszystko dla wychowania żołnierza; ale wielkiej także wagi jest okoliczność, w jakim stanie wychowania dostajemy rekruta. I dla tego zdaje mi się, że to rzecz ważna, żeby szkoła ludowa naukę w równej mierze z wychowaniem zachowywała na względzie, a dziś potrzeba tego więcej niż kiedykolwiek.

Jeden z panów preopinantów (Posch) użalał się na posługiwanie urzędami gminnemi do rozmaitych zadań służby państwowej, szczególnie także w celach wojskowych. Muszę to przyznać; ale mnożą się zadania pod tym względem nietylko dla urzędów gminnych, lecz i dla wszystkich władz. Jest to ustawiczne wzmaganie się pracy, co do której właśnie tylko z dobrą wolą starać się trzeba, żeby jej podołać, jak można. Co się tyczy zaś wyrażonego przezeń życzenia pod względem pewnego uzupełnienia obowiązku meldunkowego, podzielam życzenie to najzupełniej; ale nadmienić muszę, że przyczyniłoby się to znowu do przysporzenia władzom czynności.

Dotknięto się przytem ingerencyi żandarmeryi, o której później jeszcze pomówić pewnie będę miał sposobność. Tutaj zaś tym panom, którzy zabierają głos jako naczelnicy gmin, powiem, że byłoby rzeczą tylko pożądaną, żeby wszyscy wójtowie w granicach Monarchii posiadali takie przymioty, jak ci panowie, którzy w sposób godny reprezentują tu swoje gminy. Trzeba będzie jednak przyznać, że są nieraz i bardzo słabi wójtowie; a że władze polityczne i żandarmerya starają się dopomagać im w czynnościach, będzie to pewnie rzecz im samym upragniona. Już w roku zeszłym miałem sposobność wypowiedzieć w tym względzie moje zdanie. Mniemam, że człowiek dobrej myśli — a przypuszczam to o wszystkich wójtach — we wspomaganiu przez żandarmeryę z pewnością nie będzie dopatrywał się niedogodności, i że pomoc ta będzie mu tylko pożądana.

A teraz kilkoma tylko jeszcze słowy zamknę, niniejsze wywody moje — kilkoma słowy o pewnem zdaniu, które pierwszy z panów preopinantów (Kaiser) wypowiedział w sposób, jak przyznać muszę, bardzo umiarkowany; a mniemam, że właśnie w chwili obecnej dobrze jest rozważać każde słówko, bo słowa zbyt łatwo wywołać mogą fakta, które, stawszy się, odstać się już nie mogą. Wypowiedział on życzenie, żeby Państwo poświęcało całą uwagę interesom stanu włościańskiego i rzemieślniczego. Otóż, wielce szanowni panowie, mniemam, że stanowczo wypowiedzieć mogę: Państwo z pewnością nie zaniedbuje się pod względem obowiązkowego a przychylnego dopilnowania interesów szerokich warstw ludności; życzy wszystkim pomyślnego rozwoju ich w granicach ustawy i rozsądku; popiera każdą uczciwą dążność i cieszy się, gdy ludzie dobrej woli wszystkich stronnictw podają sobie ręce ku popieraniu praktycznych kwestyj powszechnego dobra ludowego. Oby to wszędzie jasno poznano, oby zawsze użyczano także Państwu poparcia w spełnieniu zadań jego dla dobra powszechnego, od którego zawisła przecież pomyślność jednostek. Wyrazem tego życzenia zamykam niniejsze wywody moje. (*Brawo! brawo!*)

Po przemówieniu p. Ministra zabrał głos pos. Exner, który wypiera się przypisanej mu wczoraj przez pos. Hompescha chęci krytykowania wojska lub osób wojskowych pod względem spełnienia obowiązku z okoliczności ekscesów w Neulerchenfeld; bierze pos. Hompeschowi bardzo za złe, że z niedobrze zrozumianych słów mylne wysnuł konkluzye, i podtrzymuje wszystko, co powiedział. (Pos. Exner przemawiał w sposób dowcipkujący o wywoływaniu oficera z teatru przez wojskowego sługę, nie umiejącego po niemiecku, tak, że można było mniemać, że krytykuje urządzenia wojskowe, albo przynajmniej owego oficera, który, nie mając służby, był w teatrze. To też pos. Hompesch przerwał pos. Exnerowi słowami: Takie odniosłem wrażenie!)

Pos. Kronawetter nawiązując do wypadku, że żołnierz na odwachu, nie znający instrykcyi, zastrzelił kogoś, wnosi rezolucyę: „Wzywa się wys. Rząd, aby postarał się, by do służby na odwachu brani byli tylko tacy, którzy doskonale znają instrukcyę o użyciu broni palnej." Dalej występuje przeciw przymusowemu szczepieniu ospy w wojsku i przeciw prowadzeniu żołnierzy do kościoła na nabożeństwo.

Pos. Gross pod względem dostaw dla armii życzy jeszcze większej decentralizacyi, niż projektuje komisya w rezolucyi.

Tytuł wydatków na obronę krajową przyjęto po stwierdzeniu, że w sali znajduje się dostateczna liczba posłów do uchwał (jest ich 117, czyli niespełna trzecia część).

Pod dyskusyę idzie tytuł kosztów rekonstrukcyi i t. p.

Pos. Ghon wywodzi, że wynagrodzenie za podwody, ustanowione w r. 1782, czyniące po $8\frac{1}{2}$ centa od kilometra, z którego skarb Państwa ponosi tylko 3 ct., a resztę kraj, jest za małe i niesłusznie rozłożone. Szczególnie kraj, który byłby teatrem wojny, byłby niesprawiedliwie kosztem tym obarczony. Wnosi przeto rezolucyę wzywającą Rząd, aby wniósł projekt ustawy o unormowaniu większego wynagrodzenia i słuszniejszego rozłożenia kosztów. — Rezolucyę, dostatecznie popartą, przekazano komisyi budżetowej.

Pos. Plass przemawia za zreformowaniem taksy wojskowej w duchu pomnożenia klas, przez co ciężar ten byłby sprawiedliwiej rozłożony, i za zniesieniem taksy klasy ostatniej, po 1 złr., której pobieranie więcej kosztuje, niż niesie!

Pos. Türk stwierdza fakt, że żydów jest w wojsku stosunkowo o wiele mniej, niżby być powinno; a nadto liczba żydów urlopowanych jest większa niż chrześcian. Natomiast kantyny są prawie wyłącznie w rękach żydowskich. (Przewodniczący wiceprezes Chlumecky zabrania mówcy dwukrotnie mówić o żydach i nadużyciach ich, bo to nie należy do rzeczy.) Mówca oświadcza, że zrzeka się głosu, a bardzo ważne szczegóły o nadużyciach żydowskich, wręczy panu Ministrowi na piśmie.

Tytuł wydatków rekrutacyjnych i t. p. przyjęto, a bez dyskusyi uchwalono tytuły fundacyj wojskowo-naukowych i straży wojskowo-policyjnej w Krakowie i Lwowie.

Następuje tytuł żandarmeryi.

Pos. Türk przemawia za rozlicznemi drobnemi zmianami w służbie, w regulaminie i w przyodziewku żandarmów.

Tu powtórnie zabiera głos p. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb, którego mowę podamy jutro w całości.

Pos. Eichhorn oświadcza, że będzie głosował za tym tytułem, ale spodziewa się, że Rząd uwzględni niektóre żażalenia jego, które szczegółowo wypowie. W przedstawieniu tych szczegółów wiceprezes dwa razy przyzywa mówcę do rzeczy, poczem odejmuje mu głos.

Pos. Heilsberg przemawia za pomnożeniem żandarmeryi w okolicach przemysłu fabrycznego.

Pos. Lažański zarzuca panu Ministrowi w rubasznych słowach, za które wiceprezes przyzywa go do porządku, że nie prawdziwie przedstawił fakt, który w roku zeszłym był przedmiotem jego interpelacyi, a gdy zapuszcza się w krytykę słów pana Ministra, wiceprezes pozbawia go głosu.

Przed głosowaniem pos. Eichhorn oświadcza, że cofa oświadczenie swe, iż będzie głosował za tytułem wydatków na żandarmeryę, bo.... (wiceprezes: motywowania nie mogę dopuścić).... cofam, bo nie wolno mi było przytoczyć pobudek. (Wiceprezes: Odejmuję panu głos.) Już i tak skończyłem. (Pos. Wrabetz śmieje się mowcy w twarz.) — Pos. Eichhorn: Z czego pan się śmiejesz? — Pos. Wrabetz: Z pana.— (*Wielka wesołość na lewicy.*)

Tytuł wydatków na żandarmeryę uchwalono.

Następuje etat Ministerstwa wyznań i oświecenia. Pod dyskusyę idzie tytuł wydatków na kierownictwo centralne.

Pos. Wurmbrand rozwodzi się o trudnem stanowisku Ministra, który z jednej strony ma uczynić zadość wymaganiom umiejętności, z drugiej strony wyznań w chwili, gdy biskupi austryaccy w oświadczeniu swem o szkołach ludowych żądają rzeczy takich, na jakie żaden Minister w żadnem państwie nowożytnem przystać nie może. (*Huczne, przeciągłe brawa* z lewicy). A jeszcze trudniejsze jest to stanowisko wskutek kwestyj narodowych. Mimo to pan Minister uczynił dla nauki, co mógł; a mowca życzy, żeby antagonizm wymagań nie osłabił jego czynności w duchu kultury nowożytnej. (*Huczne brawa* z lewicy).

Pos. Kluń domaga się słoweńskich klas równorzędnych przy gimnazyach w Marburgu i w Celii, tudzież włoskich i słoweńskich w Gorycyi, na które ludność tamtejsza oddawna czeka. Po wywodach o ucisku Słoweńców w Karyntyi, mianowicie także w dziedzinie szkół ludowych, przechodzi mowca do kwestyi braku księży i wnosi rezolucyę, aby w tych dyecezyach, w których brak ten największy się ujawnia, pomnożono liczbę miejsc w seminaryach duchownych, która jest ściśle oznaczona, i aby w tym celu podwyższono wydatki funduszów religijnych. — Rezolucyę przekazano komisyi budżetowej.

Tu zabiera głos Minister oświecenia bar. Gautsch, którego mowę podamy jutro.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Rieger wnosi interpelacyę do Ministra sprawiedliwości w sprawie rozpisania konkursu na posady sędziów powiatowych dla pięciu sądów z wyraźną zapowiedzią, że znajomość języka czeskiego jest niepotrzebna. Interpelacya wywodzi, że wyższy sąd krajowy w Pradze stanął tu w sprzeczności ze stypulacyami ugody czesko-niemieckiej i z rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 lutego r. b., tudzież, że podobne kroki nie mogą wzbudzić w ludności czeskiej zadowolenia z ugody

---

Panie udały się na górę, do salonów— panowie (z piwniczym) pozostali przy stole. Niegdyś mężczyźni w Anglii wytrzymywali przy „mahoniowych deskach" nieobecność płci pięknej aż do... aż do chwili, gdy nie tylko nogi ich, ale i głowy znalazły się pod deskami. Dzisiaj, zwyczaj starożytny — usprawiedliwiany potrzebą rozmówienia się „o polityce", temacie nie-salonowym — zwyczaj ten narodowy zachowuje się przyzwoiciej: panowie wypijają kieliszek jeden, dwa najwyżej, klaretu — wypalają po cygarze i łączą się z paniami. W ten sposób umożebniają sobie oba światy rozmowę poufną: panie między sobą o tem — a panowie o tamtem. To i tamto bywa najczęściej — skandalikiem. Czy było nim w salonach bankierowej, między starszemi damami, wątpię. Może nigdy nim nie było pod strzechą sławetnego Trudgera....

Wyjście dam sprowadziło oczywiście doniosłą zmianę przy stole. Bankier pozostał teraz między lordem Hampshire — wspólnikiem swej firmy z tytułu „nieboszczyka" szwagra — i majorem hrabią Ryskim. Graniczył z tymże sir Portman, lecz z powodów sobie wiadomych obrał towarzystwo drugiego sąsiada, którym był teraz pan Kazimierz. Panowie ci nie znali się wcale, nie byli sobie przedstawieni — lecz okoliczność ta nie broniła im przecież podjąć bardzo miłej, lub wielce nieprzyjemnej konwersacyi. Przechodząc jutro ulicą Piccadilly i spotykając się — przejdą mimo siebie tak samo, jak czasem zwykł księżyc „przechodzić" mimo słońca — w odległości tylu a tylu milionów mil, kroków, czy sążni....

— Przypuszczam — rzekł baronet, wybrawszy sobie cygaro i podając pudełko Rogowskiemu — nie palisz pan?... Przypuszczam, że pan śledzisz z zajęciem wypadki na Wschodzie?

— O ile śledzić mogę z pomocą prasy tutejszej i polskiej — odrzekł Kazimierz.

— Prasa nasza nie szczędzi panu informacyj; szkoda tylko, że komentarze jej, jej rady i wskazówki, dawane ministrom królowej.... najmniej tego żądnym, krzywią i spaczają do reszty pojęcia ogółu o kwestyi. Wspominasz pan o prasie polskiej. Nie wiedziałem, że istnieje. Czy dużo się jeszcze mówi i pisze u was językiem polskim?

— Statystycy obliczają ludność naszą, w krajach dawnego Królestwa Polskiego, na 10 milionów — odparł zapytany — a cały ten naród, jak czuje, tak też myśli, i czyta i pisze w swym własnym języku.

— Cóż mi pan opowiadasz! — zawołał szlachetny prawodawca ze szczerem zadziwieniem. — Widzisz pan, my tu sobie wyobrażamy, że język dawnej Polski istnieje mniej więcej tak samo, jak gaelicki w Irlandyi i północnej Szkocyi — w pewnych okolicach i wyłącznie wśród najniższego ludu....

— Panie — przerwał Polak z rumieńcem zapału — zapewniam cię, że ten nad wyraz smutny sąd jest własnością tych tylko w zachodniej Europie, którzy.... mając oczy i uszy, widzieć i słyszeć nie chcą. Wy Anglicy czerpiecie wszelką o dalszych krajach wiadomość z waszej prasy; prasa wasza, przodująca europejskiej w zasięganiu informacyj najdelikatniejszych, utrzymuje korespondentów zarówno w Warszawie, jak w Petersburgu — w Poznaniu, jak w Berlinie — w Wiedniu, jak w Krakowie i Lwowie. Czyż ci panowie nie żyją i nie obracają się w społeczeństwie, które z wszelką słusznością tak dumnem jest ze swej żyjącej kultury — jak wy i Francuzi i Niemcy? Jednakże.... panowie ci milczą! Donoszą o wypadkach kolejowych i pożarach w krajach polskich, telegrafują o wartości sprzętów i stanie zasiewów, rozpisują się nawet o plotkach i komerażach obchodzących polskie salony w Warszawie i Krakowie.... a o tytanicznych pracach i wysiłkach geniuszu polskiego milczą!

— Czemubyś pan milczenie to przypisał? — zapytał baronet, śledząc entuzyazm młodzieńca.

— O ile mowa o Anglii, wina to, panie, waszej apatyi.... i tej wybitnie anglosaskiej idyosynkrazyi, która wynosi pod niebiosa sukces wszelki — czasem nawet, wybacz mi pan otwartość, sukces wyraźnie dwuznaczny — a która równocześnie okazuje lodowatą obojętność, jeżeli nie cyniczną wzgardę dla.... istotnego *struggle'u*, cichej walki, bezechowych zapasów, bezreklamowych wysileń....

— Dużo w tem prawdy! — zauważył lord Hampshire. Syn jego, znudzony pieczeniarstwem aferzysty Snobbisha, słuchał o czem mówiono naprzeciw. William Trudger odpowiadał półgębkiem Ryskiemu. Dick, zrezygnowany na sportową konwersacyę z Montjoyem, otwierał wielkie oczy na możliwego bohatera Pelikanów....

— *Mylords and gentlemen* — zawołał wreszcie bankier — jeżeli nikt już nie pije i nie pali, to poprośmy damy o kawę i muzykę!

Ruszyli z miejsc wszyscy.

— Czy mogę trudzić pana.... rzekł sir Portman, zatrzymując bankiera — kto jest ten młody Polak?

— Zaprezentuję go panu z największą przyjemnością. Panie Rogowski, sir Portman pragnie poznać cię.... Pan Rogowski, mój bardzo szanowny i dobry przyjaciel — sir Portman Bailward of Bailward.

Panowie skłonili się i uścisnęli sobie dłonie. Zaczem baronet formalnie przedstawił Polaka lordowi Hampshire, a ten znów synowi.

— Skorzystam z okazyi, ha! ha! — rzekł Count Ryski, zbliżając się do bankiera.

— Z miłą chęcią.... ahem! — rzekł William Trudger. — Panie Rogowski, pozwól, że zapoznam cię z hrabią de Lajwon, twoim ziomkiem... wszak się nie mylę, hrabio, ha?

— Owszem, mylisz się kochany milionerze.... ha! ha! Ja mam bardzo mało krwi polskiej, urodziłem się w Anglii i jestem, jak pan wiesz, majorem....

Ale ani pan Kazimierz, ani Trudger nie mogli dłużej zajmować się panem de Lajwon. Bankier, nazwany „milionerem", odwrócił się i ustąpił z progu przechodzącym Henrykowi i Snobbishowi. Rogowski oglądał się za Dickiem, a widząc jego nieobecność, wyszedł za innymi na schody.

Przed salonem baronet, który szedł zwolna z lordem Hampshire, odwrócił się bezwiednie, a spostrzegając poznanego przed chwilą Polaka, poczekał na niego.

— Czy pan dawno już w Anglii? — zapytał.

— Blisko rok, sir Portman — odpowiedział pan Kazimierz i razem z baronetem wszedł do salonu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

której doprowadzenie do skutku może być nawet na szwank narażone.

Pos. Coronini wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu w sprawie powstrzymania telegramu do tryesteńskiego dziennika *Independente*, streszczającego mowę Ferjanczyca.

Pos. Waszaty składa na stole prezydyalnym wniosek o zaprowadzenie ekwiwalentu za należytości skarbowe na fideikomisy.

Pos. Lażansky wzywa przewodniczącego, aby wniosek jego z dnia 28 października r. 1887 postawił już na porządku dziennym w pierwszem czytaniu. Przy tej sposobności nazywa Izbę samozwańczą reprezentacyą ludności.

Wiceprezes przyzywa mowcę za wyrażenie to do porządku, a co do żądania odpowiada, że nie może uczynić mu zadość.

Pos. Lażansky odwołuje się do Izby.

Pos. Kaiser żąda zliczenia głosów.

Wiceprezes oświadcza, że nie ma w sali dostatecznej do uchwał liczby głosów.

Koniec posiedzenia o godzinie $5^1/_4$.

Następne jutro.

Ruch robotników.

Doniesienia dzienników o misyi radcy rządu szląskiego p. Klingnera, nadają tej misyi znaczenie, które należy sprowadzić do właściwych rozmiarów.

P. radca Klingner otrzymawszy już dawniej nominacyę na komisarza cywilnego 1 korpusu, urzęduje obecnie w tym charakterze przy komendancie 1 korpusu gen. Krieghammerze, konsystującym w Privozie. Zakres zaś działania komisarza cywilnego przy każdej większej komendzie wojskowej, określony osobnemi przepisami, nie ogranicza w niczem działalności i zakresu władz politycznych.

W niektórych dziennikach znajdujemy doniesienie, jakoby p. Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl w czasie swego pobytu w Białej odmówił przyjęcia deputacyi robotników, która go o posłuchanie prosiła. Wiadomość ta jest najzupełniej mylną. Pan Wiceprezydent w czasie swego pobytu w Białej przyjmował tylko deputacyę tamtejszej reprezentacyi miejskiej i Prezesa Rady powiatowej. Żadna inna deputacya nie zgłaszała się o przyjęcie, więc też i o odmówieniu posłuchania mowy być nie mogło.

Z Białej otrzymujemy następującą depeszę: „W fabryce sukna Karola Hessa wystąpiła d. 26 b. m. deputacya robotników składająca się z pięciu osób z żądaniem podwyższenia płacy o 60 do 70 procent, a gdy do wczoraj obstawano przy tem żądaniu, pracodawca zaś wypowiedział członkom deputacyi dalszą pracę na dni 14 naprzód, wtedy około stu robotników zaprzestało wczoraj o godzinie pół do 6 wieczorem pracować i opuścili spokojnie zakład fabryczny. Pierwszy to strejk robotniczy w Białej."

Dalej telegrafują pod dniem dzisiejszym z Białej:

„Dzisiaj rano przybyli robotnicy do fabryki Hessa, który ofiarował im 10 prc. podwyższenia płacy, na co jednak robotnicy nie przystali i opuścili spokojnie fabrykę, udając się do domów. Wszyscy ci robotnicy w liczbie przeszło 100 pochodzą wyłącznie z okolicznych miejscowości powiatu. Pozostały tylko przy pracy dziewczęta. Na dzisiaj przewidywane jest bezrobocie także w innych tutejszych fabrykach. Spokój panuje niezamącony".

Ponieważ w Ostrawie Morawskiej panuje już zupełny spokój i nie ma obawy o dalsze rozruchy, więc część wojsk, rozlokowanych w tamtejszym rewirze, powróciła do garnizonów swoich, albo też odeszła do innych miejscowości. Znaczniejsza atoli część siły zbrojnej pozostanie tam aż do dalszej dyspozycyi.

W hali ludowej ratusza w Wiedniu odbyło się przedwczoraj zgromadzenie około 2000 robotników, na którem przywódca ich Pop mówił o programie obchodu 1 maja. Przedpołudniem będą zgromadzenia, po południu zabawy w Praterze. Robotnicy zawiadomili policyę, że sami utrzymywać będą porządek. Manifestacya robotnicza, zdaniem mowcy, jest konieczną, ponieważ robotnicy nie mają żadnej reprezentacyi w parlamencie.

W Gracu strejkują kowale. Pięciu z nich aresztowano za przekroczenie ustawy koalicyjnej. Na zgromadzeniu kamieniarzy, odbytem w d. 26 b. m. większość tychże oświadczyła się za świątkowaniem 1 maja, 8 godzinną pracą i zniesieniem robót na akordy. Zresztą co do ostatniej kwestyi istnieją pomiędzy nimi znaczne różnice zapatrywań.

Z Pesztu donoszą:

Deputacya stowarzyszenia robotniczego przybyła do starszego burmistrza i oświadczyła mu, że sami robotnicy pragną spokojnej jeno manifestacyi, skutkiem czego zrzekają się pierwotnego zamiaru urządzenia pochodów ze sztandarami i muzyką. Zarazem prosiła deputacya o instrukcyę, pod jakiemi warunkami mogłoby być dozwolonem zgromadzenie. Starszy burmistrz wyliczył im kilka punktów tych warunków, co deputacya z zadowoleniem przyjęła do wiadomości, oświadczając, że sami robotnicy starać się będą o utrzymanie spokoju i ładu.

Z powodu projektowanej manifestacyi, znajdujemy bardzo poważny artykuł w *Budapester Tagblatt*, który powinni odczytać z uwagą także robotnicy innych krajów. Autor artykułu powołując się na tę okoliczność, iż Węgry nie są krajem przemysłowym, powiada między innemi: „Jeżeli gdzie, to na Węgrzech otacza robotnika szczera sympatya i życzliwość. Wynika to już z przeświadczenia, że przemysł w naszym kraju jest stosunkowo bardzo słaby. Dzięki temu właśnie nie mamy pojęcia o takiej nędzy pomiędzy robotnikami, jak w Belgii, w części Niemiec, w Czechach, Morawii i Szląsku. Bezwzględne wyzyskiwanie robotników jest niewątpliwie zbrodnią, ale niechże kraje, w których ono grasuje, same dają sobie z niem radę. Nie Węgry są powołane do rozwiązania wielkiej kwestyi socyalnej, i dlatego troszczyć się nam raczej o nasze własne sprawy. Ponieważ zaś nasi robotnicy nietylko mają lepsze wynagrodzenie, niż ich towarzysze zagranicą, lecz nadto otoczeni są życzliwością, dzięki której na drodze pokojowej wywalczyć mogą posłuch swym żądaniom, więc nie widzimy, dlaczegoby mieli zbytnio zapalać się dla uchwał paryskiego komitetu centralnego, które ze względu na nasze stosunki nie mają po prostu sensu."

Według relacyi z Berlina, w ostatnich dniach zapytywała policya fabrykantów, ilu robotników w ich zakładach zamierza święcić 1 maja? Okazało się, że w mniejszych zakładach, gdzie opór pracodawców przeciw bezrobociu w dniu rzeczonym jest słabszy, będzie ono większem stosunkowo aniżeli w zakładach wielkich, gdzie zagrożono robotnikom wydaleniem. Ze zgromadzeń, zapowiedzianych na ten dzień, policya zabroniła już urządzenia kilku.

Odbyty wczoraj wiec robotników bez zajęcia, uchwalił dołożyć wszystkich sił, aby nie dopuścić do zakłócenia spokoju publicznego w dniu 1 maja.

Na zgromadzeniu w Berlinie sług domowych uchwalono, wystosować do parlamentu petycyę o przymusowe zaprowadzenie dla nich wypoczynku niedzielnego.

Zarówno władze, jak ogół publiczności mają to przekonanie, że 1 maja przeminie spokojnie i bez wypadków. Dzień jutrzejszy, środa, jest jak wiadomo, w Prusach „dniem pokuty". Zdaje się tedy, że w dniu tym odbędą się większe zgromadzenia i wycieczki robotnicze.

Ogół robotników w całej Belgii, którzy oświadczyli się za manifestacyami w dniu 1 maja, przechodzi podobno cyfrę 300.000 głów.

Z Paryża donoszą, iż stronnictwo robotnicze jest kompletnie rozdwojone, pod względem święcenia 1 maja. Possybiliści są za wstrzymaniem się od świątkowania i demonstracyj, natomiast bulanżyści za obchodem pokojowym, anarchiści zaś za wyprawieniem hec i skandalów na możebnie wielkie rozmiary. Kilku anarchistów uwięziono.

Skutkiem zgr madzeń anarchistycznych w Lugdunie, na których występowano za gwałtowną agitacyą na rzecz 1 maja, aresztowała policya 11osób, w tej liczbie 2 Rossyan. Uwięzione pomiędzy nimi 2 kobiety zeznały, że anarchiści zamierzają urządzić w dniu 1 maja zamachy za pomocą materyałów wybuchowych.

Z Berlina.

(Sprawozdanie komisyi kolonizacyjnej w Izbie Panów. — Przyszłe prace Sejmu pruskiego. — Fundusz „obroczny". — Siły zbrojne Niemiec i Francyi).

Na ostatniem posiedzeniu Izby panów sejmu pruskiego omawiano sprawozdanie komisyi kolonizacyjnej dla Prus zachodnich i W. Ks. Poznańskiego. W dyskusyi zabrał głos ks. Ferdynand Radziwiłł, który ustawę o kolonizacyi scharakteryzował jako narzędzie walki, skierowanej przeciwko ludności polskiej, a nie odpowiadające roztropnej polityce, która musi w danych warunkach dążyć do pojednania i zadowolenia wszystkich obywateli państwa.

Hr. Stolberg-Wernigerode przyznał, że ustawa jest nietylko ustawą kulturną, ale także narzędziem walki, dodał jednak, że nie ma ona charakteru zaczepnego, a jest tylko środkiem obronnym, gdyż, jak powiedział, ma na celu ochronę niemieczczyzny przed naporem ludności polskiej we wschodnich prowincyach. W podobnym duchu przemawiali pp. Müller i Miquel. A gdy ten ostatni zauważył, że rząd pruski nada polityce swej inny kierunek, jak skoro tylko Polacy okażą się lojalnymi obywatelami państwa, zabrał ks. Radziwiłł ponownie głos w obronie Polaków, dowodząc, że są równie lojalnymi jak wszyscy inni poddani; że jednak spodziewają się, iż państwo niemieckie bardziej sprawiedliwie z nimi obchodzić się będzie.

Po tej krótkiej rozprawie przyjęła Izba sprawozdanie komisyi do wiadomości.

Co do terminu zamknięcia sejmu pruskiego, nawet w kołach poselskich nie ma żadnej pewności. Zdaje się jednak, że obrady potrwają jeszcze przez cały maj, gdyż i ustawa o zużytkowaniu funduszu obrocznego, tudzież etat dodatkowy i sprawa podwyższenia pensyj urzędników wywołają niezawodnie długie i nużące rozprawy.

Na innem miejscu piszemy dzisiaj o wniesionym do sejmu pruskiego projekcie ustawy w sprawie użycia sum, nagromadzonych w czasie dziesięcioletniej walki kościelno-politycznej przez zatrzymanie pensyi i dodatków duchowieństwu katolickiemu. W uzupełnieniu tego podajemy pojedyncze pozycye z jakich się składa zebrany fundusz, którego odsetki w myśl projektu mają być obracane na potrzeby kościelne poszczególnych dyecezyj. Otóż zebrano: 1) z archidyecezyi kolońskiej 3,272.017 marek, 2) z archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej 1,954.205 m., 3) z dyecezyi chełmińskiej 983.565 m., 4) z dyecezyi warmińskiej 1,037.239 m., 5) z dyecezyi wrocławskiej 1,482.893 m., 6) z dyecezyi hildesheimskiej 681.334 m., 7) z dyecezyi osnabryckiej 325.865 m., 8) z dyecezyi paderbornskiej 1,182.364 m., 9) z dyecezyi monasterskiej 1,535.266 m., 10) z dyecezyi trewirskiej 2,122.421 m., 11) z dyecezyi fuldajskiej 823.819 m., 12) z dyecezyi limburskiej 570.416 m., 13) z pruskiej dzielnicy archidyecezyi praskiej 33.893 m., 14) z pruskiej dzielnicy archidyecezyi ołomunieckiej 6.865 m., 15) z pruskiej dzielnicy archidyecezyi fryburskiej 1.561 m.

Hamb. Nachrichten, które, jako zdeklarowany organ księcia Bismarcka, zwróciły na siebie powszechną uwagę, podają świeżo artykuł o stosunku sił zbrojnych francuskich do niemieckich, w którym powiedziano między innemi:

„W skutek zajęcia spowodowanego w Niemczech zmianą kanclerza, opinia publiczna przestała zajmować się kwestyą, która, gdyby nie została w należyty sposób załatwioną, mocno nad tem ubolewaćby należało. Kwestya ta odnosi się do militarnej przewagi Francyi nad Niemcami. Jest ona podwójnego rodzaju. Francuzi zastosowawszy w praktyce myśl zaprowadzenia powszechnego obowiązku wojskowego, zyskują coraz większą przewagę pod względem liczebnym, która, w razie wojny odwetowej, prędzej czy później nieuniknionej, ciężko zaważy na szali. Drugą korzyścią Francyi jest zyskana przez nią przewaga pod względem artyleryi. Okoliczność ta ma bardzo wielkie znaczenie. Skoro Francuzi mają nad nami przewagę przeszło 100 bateryj, a nadto rozporządzają znaczną rezerwą artyleryi, leży w tem dla nas ostrzeżenie, które powinno skłonić do naprawienia u nas w najkrótszym czasie tego, co od kilku lat zaniedbano."

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Piszą z Petersburga: W tegorocznych wielkich manewrach pod Równem wezmą udział wojska kijowskiego i warszawskiego okręgu wojskowego, przedstawiające ogólną liczbę 150.000 żołnierzy.

Wbrew zaprzeczeniom, upiera się *Nowoje Wremia* przy swem doniesieniu, iż ambasador rossyjski w Berlinie, generał-adjutant Szuwałow, obejmuje stanowisko naczelnika służby cywilnej na Kaukazie, i że powraca do Berlina jedynie dla wręczenia listów odwołujących.

Z Kijowa donoszą, że gen. inspektor rossyjskiej straży pogranicznej, zorganizowanej obecnie na sposób wojskowy, objeżdża od dłuższego czasu granicę galicyjską i w Kołodnie, obok Zbaraża, traktuje o zakupno gmachu dawnej cukrowni, celem przemiany tegoż na wielkie koszary.

Półurzędownie potwierdzają podaną już przez nas wiadomość, iż kurator wileńskiego okręgu naukowego zawiadomił dyrekcye, iż ministrowie oświaty i spraw wewnętrznych zgodzili się, aby wyjątkowo uwolnić uczniów szkół ludowych, gubernii kowieńskiej, wyznania katolickiego, od obowiązku uczęszczania w dnie galowe do świątyń prawosławnych — z powodu, jużto niewykształcenia klasy społeczeństwa, do której należą rodzice uczniów, już odległości w niektórych przypadkach kościołów prawosławnych od wsi, a także dla utrudnionych często środków komunikacyi".

Generał-gubernator Finlandyi, generał hrabia Hayden, który kończy właśnie 50-ty rok służby wojskowej, ma już wkrótce ustąpić z zajmowanej dotychczas posady, a miejsce jego zajmie książę Oldenburski. Zmianę tę uważają za nowy dowód, iż rząd trwa w postanowieniu gruntownego zrussyfikowania Finlandyi.

Na mocy ukazu senatu, rząd gubernialny przywrócił dawne nazwy rossyjskie kolonij niemieckich powiatu eupatoryjskiego.

Zdobycze w Afryce i niewolnictwo.

Podczas uczt w Brukseli dla Stanleya, mówił podróżnik afrykański kilka razy o przyczynach niewolnictwa. Za jedną z głównych przyczyn istnienia niewoli czarnych, mimo usiłowań Europy, ażeby znieść niewolnictwo, poczytuje Stanley dostarczanie Afryce broni palnej. Tylko zupełne wzbronienie dowozu broni, może uchylić barbarzyństwo Arabów. Następnie mówił Stanley o zabiegach zdobycia kości słoniowej; o polowaniu na ludzi, którzy są właścicielami tego materyału, powiedział Stanley:

O wiele krwawsze niż polowania na niewolników, są zapasy, by zdobyć kość słoniową; każdy ząb słoniowy, który się dostaje ku wybrzeżom wschodnim, zabarwiony jest krwią dwóch krajowców, pięć zębów wywołuje wspomnienie zburzonej do szczętu włości, a za dziesięć zębów, gotowi Arabi spustoszyć całą okolicę. Belgijczycy powinni przykładem swoim pouczyć krajowców, że nietylko kość słoniowa, przepłacana życiem ludzkiem, jest nabytkiem pożądanym, ale pokazać, że głębokie lasy dziewicze zawierają niezmierne zapasy gumy, której rocznie uzyskać można tysiące ton bez narażenia życia ludzkiego. Od Belgijczyków powinni się nauczyć Arabowie prowadzić interesa po ludzku, a wtedy ustanie i niewolnictwo. Belgia powinna krajom kości słoniowej i drzew gumowych podać pewne wskazówki, ażeby je naprowadzić na drogę obyczajów, ale zarazem musi unikać zbyt pospiesznego działania. Belgia potrafi dokazać tego a energii jej powiedzie się stworzenie kraju idealnego, prawdziwego raju na najbogatszem pod słońcem terytoryum Kongo. Dziś mogłaby Belgia sprzedać Kongo za pięć milionów, ale po ukończeniu kolei żelaznej, panowanie nad tem terytoryum warte będzie dwa i trzy razy tyle, a po złączeniu Kongo z Uelle i Itimbiri, wartość terytoryum będzie niezmierna. Rezultat taki zawdzięczać można tylko przewadze duchowej, ale nie krwawym wojnom kolonialnym. Trzeba się jednak spieszyć z objęciem terytoryum, ażeby z jednej strony uniknąć zazdrości, a z drugiej położyć kres barbarzyńskim i wyniszczającym pochodom Arabów.

KRONIKA

Lwów, 29 kwietnia.

— **O pobycie Najd. Arcyksięcia Ferdynanda** w Krakowie, podaje *Czas* następujące szczegóły: Jak już donieśliśmy, Jego Ces. Wysokość w sobotę po południu w towarzystwie prezydenta miasta dr. Szlachtowskiego i dyrektora Niedziałkowskiego oraz pp. bar. Schallera, pułk. inżynieryi i ochmistrza dworu kapitana bar. Bodmanna, zwiedzał kościoły i muzea Krakowa. Przedewszystkiem udano się do katedry na Wawelu, gdzie po przyjęciu przez prałata ks. Matzkego i ks. Piwońskiego, Najd. Arcyksiążę zwiedził skarbiec; zwrócił tu szczególną uwagę na kielich roboty Zygmunta III. Po zwiedzeniu skarbca Jego Ces. Wysokość obszedł wszystkie kaplice, zajmując się nawet drobniejszemi szczegółami, następnie kościół, zatrzymując się przy wszystkich pomnikach, wreszcie zeszedł do grobów królów polskich, gdzie zażądał bliższych objaśnień; szczególnie zwrócił uwagę na trumny królowych: Cecylii Renaty, Anny i Konstancyi, Arcyksiężniczek z domu Habsburgów. Najd. Arcyksiążę przechodził od trumny do trumny, zapytując się o bliższe daty historyczne z zainteresowaniem, ważniejsze bowiem szczegóły znane mu były. Dlatego zabawiono w katedrze przeszło godzinę. Z katedry udał się Jego Ces. Wysokość do *Collegium Novum*, gdzie oczekiwał na Niego rektor prof. dr. Korczyński i sekretarz Uniwersytetu prof. dr. Cyfrowicz. Najd. Arcyksiążę zwiedził krużganki, klatkę schodową, aulę i kilka sal wykładowych, poczem udał się do Muzeum archeologicznego, po którem prof. dr Łepkowski Go oprowadził. Przy wyjściu rektor Uniwersytetu prof. dr. Korczyński żegnając Najdostojniejszego Gościa, podziękował mu za zainteresowanie się przybytkiem polskiej nauki. Następnie udał się Jego Ces. Wysokość do biblioteki Jagiellońskiej; przy wejściu oczekiwał Go dyrektor Estreicher. Najd. Arcyksiążę z zajęciem oglądał dawne rękopisy i księgi cechów krakowskich, oraz księgę pamiątkową z podpisami królów polskich i członków Domu panującego, poczem zapisawszy się w księdze pamiątkowej, przeszedł wszystkie sale bibliote-

ki, w sali zaś geografii zwrócił baczną uwagę na stary atlas, który ze znawstwem oglądał. Ztąd udano się do Sukiennic i tu w salach Wystawy znakomite dzieła mistrza Matejki: „Dziewica Orleańska“ i „Bitwa pod Grunwaldem“ mocno Najd. Arcyksięcia zainteresowały; podobał się mu też bardzo obraz Piotrowskiego, przedstawiający atak 13 pułku. Po zwiedzeniu wystawy udał się Jego Ces. Wysokość do kościoła Najśw. Panny Maryi, który nadzwyczaj wielkie na nim sprawił wrażenie; wypytywał się o wiele szczegółów, dotyczących budowy i restauracyi kościoła. Z kościoła udał się do Muzeum książąt Czartoryskich, gdzie dyrektor Sokołowski oprowadził Go tak po samem Muzeum, jak i prywatnem mieszkaniu księcia. Najdostojniejszy Arcyksiążę szczegółowo oglądał zbiory i zainteresowany był niemi widocznie. Podpisał się również w księdze pamiątkowej. Gdy pora była już spóźnioną, przeto Dostojny Gość nie udał się do Magistratu, mimo objawionej żywej chęci, lecz pojechał na strażnicę pożarną. W bramie powitał Najd. Arcyksięcia naczelnik straży p. Eminowicz, przedstawieniem się i poddaniem pod rozkazy. Jego Ces. Wysokość udał się następnie na podwórze, gdzie dwa plutony straży z całem pogotowiem oczekiwały Go w szeregu. Na żądanie Najd. Arcyksięcia odbyła się próba jazdy pełnym kłusem z sikawkami i beczkami, poczem pompierzy ze znaną zręcznością i szybkością wydostali się na wieżę ćwiczeń, gdzie rozpoczęli zaimprowizowaną akcyę ratunkową. Próba udała się znakomicie; Jego Ces. Wysokość podziwiał wprawę i zręczność strażaków i wyraził pełne uznanie tak co do prowadzenia akcyi ratunkowej, jakoteż i rygoru, w jakim straż jest utrzymywaną. O szczegóły urządzenia straży wypytywał się dokładnie, poczem zwiedził koszary, izbę pogotowia i aparatów telegraficznych, gdzie zapisawszy się do księgi pamiątkowej, około godziny 7 wieczorem udał się do hotelu. Tu wyraził Najd. Arcyksiążę serdeczne podziękowanie tak prezydentowi dr. Szlachtowskiemu, jak dyrektorowi p. Niedziałkowskiemu.

Jego Ces. Wysokość przechadzał się po mieście, a tłumy ciekawych ciągnęły za nim przez cały Rynek. Przechodzący witali z uszanowaniem Najd. Arcyksięcia. W sobotę i wczoraj był w handlu p. A. Hawełki, gdzie na śniadanie kazał sobie podać lekką przekąskę.

Wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem wiedeńskim o godz. 9 min. 38 odjechał Najd. Arcyksiążę Ferdynand w towarzystwie generalnego inspektora inżynieryi bar. Salis Soglio z Krakowa do Wiednia.

— **Najd. Arcyksiężna Marya Teresa** w tych dniach odwiedziła margrabinę Zygmuntową Wielopolską, bawiącą na kuracyi w zakładzie wodoleczniczym dr. Friedmana w Gainfahrn-Vöslau.

— **Z c. k. armii.** Generał-porucznikami mianowani generał-majorowie: Otto Gagern, komendant dywizyi jazdy w Jarosławiu; Aleksander Huegel, komendant 24 dywizyi piechoty w Przemyślu, Hilbert Loehneysen, komendant dywizyi konnicy we Lwowie; Juliusz Butterweck, przydzielony do komendantury 11 korpusu we Lwowie i Michał Hertlein, komendant 14 brygady konnej w Rzeszowie.

— **Najwyższy Trybunał**, jak donoszą z Wiednia, zniósł decyzyę lwowskiego sądu krajowego w procesie kolei Karola Ludwika przeciw wdowie pewnego urzędnika kolejowego, który padł w służbie ofiarą nieszczęśliwego wypadku, przyczem orzekł, że kolej nawet i wówczas wolną jest od obowiązku odszkodowania, gdy tylko prawdopodobieństwo zachodzi, że dotknięty wypadkiem urzędnik sam śmierć na siebie ściągnął przez swą nieostrożność.

— **Dalszy ciąg 42 posiedzenia Rady miejskiej** odbędzie się we środę, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Porządek dzienny niezmieniony.

— **Nowy urząd pocztowy**. Na dworcu kolejowym Kamionka-Lipnik, w powiecie rawskim, otwarty zostanie z dniem 1 maja b. r. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem działania, którego okręg doręczeń stanowić będą: dworzec kolejowy Kamionka-Lipnik, obszar dworski Hołe rawskie i miejscowość Kamionka wołoska z przysiółkami: Lipnik kamieniecki, Brzezina, Hołe kamienieckie, Kruszyna, Moszczany, Pomłynów, Pulce, Starawieś, Biszków, Bobroidy, Budy, Krzywe kamienieckie, Milawa i Piratyn. Nowy ten urząd pocztowy otrzyma związek pocztowy za pomocą pociągów kolei lokalnej Lwowsko-Bełzeckiej, tudzież za pomocą jazdy posłańczej, kursującej między Żółkwią a Rawą ruską. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

— **Gwałtowny wicher** srożył się przez całą noc ostatnią i dopiero około godziny 5 rano, z nastaniem drobnego deszczu, złagodniał znacznie. Sucha ta burza oziębiła nieco powietrze, co zapewne korzystnie wpłynie na roślinność, uwalniając ją od gąsienic i chrząszczy majowych, które w tym roku nadzwyczajnie się rozmnożyły.

— **Z fundacyi posagowej** gminy miasta Lwowa im. Najd. Arcyksiężniczki Gizeli, przy odbytem na dniu 17 kwietnia 1890 r. losowaniu, nadała Rada król. stoł. miasta Lwowa trzy posagi po 150 zł. w. a. następującym sierotom: a) Zofii Dobrzańskiej; b) Stanisławie Zofii 2-ga im. Krawczyk, i c) Emilii Robertynie 2-ga im. Krawczyk.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa w myśl §. 13 statutów, odbędzie się dnia 11 maja b. r. o godzinie 12 w południe w dużej sali ratuszowej, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia; 2. sprawozdanie ustępującego wydziału z całorocznej czynności; 3. sprawozdanie kasowe; 4. wybór prezesa, zastępcy prezesa, 7 członków wydziału, 2 zastępców i komisyi szkontrującej; 5. wnioski członków. Gdyby w powyższym terminie wymagana statutem do prawomocności uchwał liczba członków się nie zebrała, natenczas w myśl na wstępie powołanego paragrafu zgromadzenie odbędzie się o tej samej godzinie dnia 18 maja b. r. przy jakiejkolwiek ilości członków.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek 30). Na porządku dziennym: Przedstawienie instrumentów angielskich: uniwersalnego i niwelacyjnego systemu Pallanta, przez J. Szczepaniaka.

— **Sluby**. W sobotę wieczorem pobłogosławił w kościele XX. Zmartwychwstanców w Krakowie ks. Bakanowski związek małżeński dr. Antoniego Gaszyńskiego, adwokata kraj., zamieszkałego w Chrzanowie, z panną Teklą Rogojską, córką ś. p. Stanisława Rogojskiego i Józefy z Woźniakowskich, b. właścicielki dóbr w Królestwie Polskiem, zamieszkałej w Krakowie. Po ślubie szanowna matka nowozamężnej w znanym z gościnności swym domu przyjmowała z ujmującą uprzejmością liczne grono krewnych i przyjaciół.

W niedzielę zaś odbył się o godzinie 11 z rana w kościele OO. Jezuitów na Wesołej ślub hr. Stefana Ponińskiego, syna hr. Ponińskiego, generała kawaleryi włoskiej i księżniczki Czetwertyńskiej, z panną Maryą Jaroszyńską, córką p. Czesława i Elizy ze Stępowskich Jaroszyńskich. Slub dawał książę-biskup krakowski ze stosowną do państwa młodych przemową. Po ceremonii ślubnej przyjmowali p. Czesławowie Jaroszyńscy ze znaną gościnnością i wytwornością w artystycznie udekorowanych salonach Grand hotelu liczne, bo przeszło 100 osób wynoszące grono najwybitniejszych rodzin polskich, przybyłych z daleka na weselne gody. Pierwszy toast za zdrowie państwa młodych wzniósł książę Kalikst Poniński; następnie książę Janusz Czetwertyński, zdrowie księcia biskupa i duchowieństwa, generał hr. Poniński zdrowie rodziny Jaroszyńskich, a p. Czesław Jaroszyński rodziny hr. Ponińskich. Książę biskup krakowski dziękując za toast na cześć jego i duchowieństwa wzniesiony, przypomniał we wzniosłej przemowie przeszłość Krakowa, do którego dawnemi czasy zjeżdżali się królowie na koronacyę, a dziś najznakomitsze rody polskie przywożą swe dzieci, aby tu łączyły się związkiem małżeńskim. Między gośćmi znajdowali się: książę Marceli Czartoryski, hr. Antoniowie i Romanowie Wodziccy, p. Eugeniuszowie Żurowscy, hr. Romanowie Michałowscy, hr. Bronisławowie Ponińscy, hr. Przeździecka, hr. Pusłowski, p. Wołodkiewiczowa, ks. Włodzimierz Czetwertyński, hr. z Sobańskich Tyszkiewiczowa i t. d. Gustowne i bogate stroje nadobnych pań dodawały uroku tej pięknej uroczystości.

— **Na rzecz dotkniętych nieurodzajem** złożono w prezydyum komitetu: (C. d.) Ch., Rotter 30 ct., N. Szyper 25 ct., B. Tłumak, 20 ct., ks. Jan Stopczyński od uczenic szkoły wydziałowej PP. Benedyktynek łać 16 zł. 50 ct., Filip Borecki 1 zł., E. Topolnicki, W. Migsowicz po 50 ct., K. Janowski, K. Radwański, W. Czernik po 30 ct., J. Szafrański 40 ct., Wydział Rady pow. w Mościskach 25 zł., ks. J. Rybarski prob. w Tuchowie 25 zł., urzędnicy i słudzy kolei Kar. Lud. 421 zł. 64 ct., Wł. Stępień 1 zł., kasyno pow. w Kosowie jako dochód z koncertu 150 zł., (z Rawy: Orłowski 40 ct., Latawiec 20 ct.), T. P. 5 zł., dr. Henryk Kopecki, W. Kulikowski po 1 zł., P. F., F. Guckowski po 30 ct., P. Kwaryński 40 ct., O. Łuszczyńska z Brzeżan 2 zł., Wydział pow. w Śniatynie 23 zł. 55 ct., urząd parafialny w Majdanie ze składek 6 zł. 40 ct., magistrat m. Rzeszowa ze składek 91 zł. 80 ct., Wydział Rady pow. w Łańcucie ze składek 66 zł., Ludwik br. Brückmann z Monasterza za pośrednictwem *Gazety Nar.* 100 zł., P. H. 10 rubli.

— **Na rzecz dotkniętych nieurodzajem włościan** złożyli w dalszym ciągu na ręce komitetu ruskiego we Lwowie, mianowicie od dnia 1 do 31 marca: (C. d). pp.: Metody Gałabała zakonnik Benedyktynów w Rajgrodzie na Morawie 1 zł.; ks. Teodor Panszab, prałat w Bernie 20 zł.; ks. Jan B. Wopich, kanonik w Bernie, 2 zł.; Jan Illek w Nowej Kdyni w Czechach 2 zł.; administracya czasopisma *Presse* w Wiedniu: od A. B. 5 zł.; ks. Szadeila, kanonik w Bernie 2 zł.; ks. Grzegorz Czajkowski w Botli 3 zł.; Stowarzyszenie „Beseda“ w Budziejowicach czeskich 5 zł.; ks. Küfler, archidyakon w Pradze 20 zł.; Kuryłowicz, praktykant sądowy we Lwowie 1 zł.; Mironowicz z Andrychowa 5 zł.; ks. Jan dr. teologii Zaibert, prałat w Bernie 3 zł.; Redakcya *Neues Wiener Tagblatt* 1 zł.; dr. Graszowiec, adwokat w Cilli, 2 zł.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono jasno popielate palto, wart. 22 zł.; letnią chustkę granatową w kolorowe kraty, wart. 4 zł.; siedm wazonów kwiatów w parku Stryjskim, wart. 20 zł.; szabasową czapkę; czarny aksamitny kapelusz wraz z kuferkiem, z wozu za Żółkiewską rogatką. — Zakwestyonowano srebrny wisiorek, kształtu serca do otwierania. — Zgubiono tłómoczek, zawierający obuwie i suknie męskie. — Znaleziono służbową książkę Ewy Johan z Mużyłowiec.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 29 kwietnia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 28, do godziny 12 w południe dnia 29 kwietnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni, co do siły silny (4·3), niebo zachmurzone, powietrze wilgotne (74 prc. wilgotności względ.), opad nieznaczny.

Srednia temperatura w tym czasie była +15·9°C, najwyższa +19·8°C wczoraj po godzinie 2, najniższa +12·4°C w nocy.

Dziś rano około godziny 5 padał deszcz nieznaczny; od wczoraj wieczór wicher.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się na zachodnich wybrzeżach Norwegii; zwyżka 775 do 770 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 761 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 29, do godziny 12 w południe dnia 30 kwietnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby obniży się do +14·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza pozostanie około 75 prc.; opad: deszcz chwilowy.

— **Małżonka szacha**, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, poddała się już operacyi tak zwanego zielonego bielma na lewem oku. Z nader pomyślnym skutkiem dokonał operacyi przy oświetleniu elektrycznem znany okulista dr. Fuchs w asystencyi doktorów Demmera i Müllera. Operacya, która trwała dwie minuty, kosztuje 40.000 złr.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Dla włościan, album pamiątkowe Koła literacko-artystycznego lwowskiego, wydane na rzecz dotkniętej nieurodzajem ludności kraju, z dniem dzisiejszym znajduje się w handlu księgarskim. Zbiorowa ta praca literatów i artystów lwowskich, stanowiąca grosz wdowi w skarbonce, przeznaczonej dla ulżenia niedoli, zarówno pod względem treści, jakoteż wykonania typograficznego, przedstawia się nader ponętnie. Gdy i cena albumu jest nadzwyczaj przystępną (1 zł.), ponieważ panowie księgarze zrzekli się komisowego, przeto oczekiwać można na pewno, że dobroczynne to wydawnictwo wnet zniknie z półek księgarskich.

Repertoar teatralny. Dzisiaj we wtorek „Gioconda“, ostatnie przedstawienie operowe w tym sezonie. W akcie trzecim taniec hiszpański pp. Sachs Hoffmanna. — Jutro, we środę, po raz pierwszy „Cień“, dramat w 4 aktach Lindaua. — We czwartek „Wielka księżna Gerolstein“ z zupełnie nową wystawą.

Z teatru. Od 1 maja będą się rozpoczynały przedstawienia o pół do 8 wieczór.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna pan Józef Kotarbiński, artysta teatru warszawskiego, szereg gościnnych występów główną rolą w dramacie „Urjel Akosta“.

Gyp. Słynna pani Gyp napisała jednoaktówkę p. n. *Le Sauvetage*, którą z powodzeniem odegrano w Paryżu. Akcyi tam nie wiele, ale zato dużo ironii i daru obserwacyjnego.

Guy de Maupassant zapragnął sięgnąć po sceniczne wawrzyny, w tym celu napisał komedyę, która zostanie odegraną w teatrze *Gymnase* przyszłej zimy.

Organizacya konserwatorska w Galicyi.

W myśl uchwał zjazdu konserwatorów i korespondentów c. k. Komisyi Centralnej Archeologicznej odbytego w Krakowie dnia 24 i 25 maja 1888 r. przyszła do skutku kollegialna organizacya, polegająca na utworzeniu dwóch gron konserwatorskich, jednego dla Galicyi Wschodniej, drugiego dla Galicyi Zachodniej. Celem tej organizacyi, zawiązanej z zachowaniem ścisłej łączności z ces. kr. Komisyą Centralną, jako instancyą kierującą i naczelną, jest wzajemna pomoc i informacya w spełnianiu zadań konserwatorskich. Konserwatorowie i korespondenci Galicyi Wschodniej na posiedzeniach odbytych we Lwowie dnia 21 i 23 listopada 1889 r. przeprowadzili taka organizacyę w swojem gronie, obierając przewodniczącym kons. Władysława Łozińskiego, zastępcą członka koresp. dr. Tadeusza Wojciechowskiego a sekretarzem Aleksandra Czołowskiego.

W skład grona Galicyi Wschodniej wchodzą:

Konserwatorowie.

Sekcya I. (Zabytki przedhistoryczne)

Dr. Ludwik Ćwikliński, profesor Uniwersytetu we Lwowie (powiaty: Bóbrka. Dolina, Drohobycz, Kałusz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stare miasto, Stanisławów, Stryj, Turka, Żydaczów).

Ks. Andrzej Lubomirski, ordynat na Przeworsku, kurator Zakładu nar. im. Ossolińskich (pow.: Brzozów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Lisko, Łańcut, Sanok, Tarnobrzeg, Tarnów *).

Władysław Przybysławski, właściciel dóbr ziemskich Uniż, poczta Czernelica (pow. Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Dolina, Drohobycz, Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Skałat, Śniatyn, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki).

Dr. Izydor Szaraniewicz, profesor Uniwersytetu we Lwowie (pow.: Brody, Brzeżany, Cieszanów, Gródek, Kamionka strumiłowa, Jaworów, Lwów, Mościska, Przemyślany, Rawa ruska, Sokal, Tarnopol, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew).

Sekcya II. (Pomniki historyczne).

Wojciech hr. Dzieduszycki, właściciel dóbr, poseł na Sejm krajowy, w Jezupolu (pow.: Bohorodczany, Borszczów, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki).

Karol hr. Lanckoroński, członek Izby panów, właściciel dóbr (pow.: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stare miasto, Stryj, Turka, Żydaczów).

Władysław Łoziński, właściciel dóbr (miasto Lwów i pow. lwowski).

Jan hr. Szeptycki, właściciel dóbr w Przyłbicach (pow.: Brzozów, Dobromil, Jarosław, Lisko, Łańcut, Przemyśl i Sanok).

Ludwik Wierzbicki, dyrektor kolei państwowej we Lwowie (pow.: Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Podhajce, Przemyślany, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Złoczów).

Julian Zacharjewicz, profesor politechniki we Lwowie (pow.: Cieszanów, Gródek, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Mościska, Rawa ruska, Sokal i Żółkiew).

Sekcya III. (Zabytki archiwalne).

Dr. Ksawery Liske, profesor Uniwersytetu we Lwowie (dla polskich archiwów w pow.: Cieszanów, Jaworów, Mościska, Sambor, Staremiasto i we wszystkich innych na wschód od tych położonych).

Ks. Antoni Petruszewicz, kustosz kapituły gr. kat. metropolitalnej we Lwowie (dla archiwów ruskich w pow.: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Dolina, Drohobycz, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Śniatyn, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Żydaczów).

Dr. Izydor Szaraniewicz j. w. (dla archiwów ruskich w powiatach, jak sekcya I).

Członkowie korespondenci:

J. E. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, c. k. tajny radca we Lwowie.

Dr. Wojciech Kętrzyński, dyrektor Zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie.

Edward Pawłowicz, kustosz Muzeum Lubomirskich we Lwowie.

Ks. Jan Saturnin Stupnicki, gr. kat. biskup przemyski.

Dr. Alojzy Wözl, c. k. starszy lekarz sztabowy w Przemyślu.

---

*) Konserwator ten wchodzi w organizacyę dla Galicyi Wschodniej tylko o tyle, o ile niektóre powiaty poruczonego mu okręgu wymagają jego udziału w gronie konserwatorów tej połowy kraju.

Dr. Tadeusz Wojciechowski, profesor Uniwersytetu we Lwowie.

Władysław Zawadzki, literat we Lwowie.

Posiedzenie komitetu lwowskiego

z dnia 18 kwietnia 1890.

Obecni: Prof. dr. Ludwik Ćwikliński, dr. Wojciech Kętrzyński, Władysław Łoziński, ks. kan. A. Petruszewicz, prof. dr. Izydor Szaraniewicz, dyr. Ludwik Wierzbicki, prof, Julian Zacharjewicz.

Przewodniczący p. Władysław Łoziński podaje do wiadomości zgromadzenia pismo c. k. centralnej Komisyi Archeologicznej, wystosowane do niego dnia 2go kwietnia b. r. w sprawie autonomii konserwatorskiej, przeciw której c. k. Komisya Centralna nie ma nic do zarzucenia, byleby zachowaną została jednolitość organizacyi. Poza obrębem tej niezbędnej jednolitości i z zachowaniem łączności z c. k. Komisyą, jako centralną i naczelną, „konserwatorowie — są słowa reskryptu — poruszać się mogą, jak tego interes sprawy wymagać będzie". Następnie uwiadamia przewodniczący, że wykonał polecenie otrzymane na poprzedniem zebraniu i udał się pisemnie do Wydziału krajowego z przedstawieniem opłakanego stanu zamku Oleskiego. Dalej nadmienia przewodniczący, że biuro konserwatorskie porobiło odpowiednie kroki, aby otrzymać w depozyt bibliotekę Towarzystwa archeologicznego, które jakkolwiek dotąd nie rozwiązane, *de facto* istnieć przestało. Biblioteka ta obejmuje około 500 tomów.

Konserwator dr. Ćwikliński mniema, że należałoby starać się o stanowcze uzyskanie na własność biblioteki Towarzystwa archeologicznego, a w tym celu stosownie do statutów spowodować ostateczne jego rozwiązanie.

Zgromadzenie przychyla się do zdania prof. Ćwiklińskiego, poczem konserwator p. Ludwik Wierzbicki przedkłada w obszernym wywodzie sprawę zbiorów ś. p. H. Sadowskiego, zmarłego w r. 1859. Zbiory te według woli zmarłego miały stanowić muzeum w Czortkowie, ale zarazem wejść jako integralna część w fundacyę dobroczynną, na którą testator pewną sumę legował. Fundacya taka dotąd nie przyszła do skutku, a gdyby nawet istotnie wprowadzona była w życie, to myśl muzeum byłaby niewykonalną. Część kosztowniejsza tych zbiorów, złożona z drobnych przedmiotów, biżuteryj i tym podobnych *objets de vitrine*, za staraniem konserwatora Wierzbickiego oddana została przez wys. c. k. Namiestnictwo w depozyt miejskiemu Muzeum przemysłowemu we Lwowie, reszta zaś zbiorów pozostała w Czortkowie, dawnym majątku ś. p. Sadowskiego. W ubiegłym miesiącu konserwator Wierzbicki umyślnie udał się do Czortkowa, aby zbadać te zbiory i sposób ich umieszczenia i przekonał się, że umieszczenie to tak jest niedostateczne i źle opatrzone, że mimo opieki, jaką pozostałe zbiory otacza z ramienia miejscowego c. k. Starostwa jeden z obywateli, zachodzi niebezpieczeństwo, że niektóre przedmioty, a mianowicie obrazy i archiwum, ulegną z czasem zniszczeniu z powodu wilgoci. Zbiory przechowywane w Czortkowie obejmują około 100 portretów historycznych miernego pędzla, ale znacznej wartości pod względem pamiątkowym i kostiumowym, cztery działa żelazne bez lawet i dwie rzadkie hakownice, z których jedna posiada wielce oryginalną osadę, cztery koszulki pancerne, meble z końca zeszłego wieku, mocno już zniszczone, zbiór kilkuset odlewów kameji starożytnych, szkła, miedzioryty, rysunki, relikwiarze, malowidła na szkle, a w końcu 9 pak napełnionych papierami. Pominąwszy już niepokonane trudności lokalne i finansowe, jakie opierają się wprowadzeniu w życie muzeum w Czortkowie, sama już skromna objętość zbiorów czyni myśl testatora illuzoryczną — a skoro wykluczoną jest rzeczą, aby takie muzeum przyszło do skutku, a zbiory zmarnieć mogą przy dzisiejszej niedostatecznej konserwacyi — wnosi konserwator Wierzbicki, aby biuro konserwatorskie zasięgnęło bliższych informacyj i na ich podstawie postarało się u c. k. Namiestnictwa o umieszczenie tych zbiorów w któremś z istniejących już muzeów krajowych.

Przewodniczący p. Łoziński podziękowawszy sprawozdawcy imieniem zgromadzenia za ciekawe informacye w tej sprawie, mniema, że wprawdzie żadne z lwowskich muzeów nie mogłoby zapewne i dla braku miejsca i ze względu na specyalne swoje cele objąć w depozyt całości zbiorów, w których znajdują się także rzeczy wątpliwej bardzo wartości, ale każde z nich przyjąćby mogło w przechowanie pewną część, jak n. p. Muzeum przemysłowe zabytki artystycznego rękodzieła, Muzeum Lubomirskich portrety i broń i t. p.

Konserwator p. Ćwikliński wyraża przekonanie, że lepiej by było, gdyby cały zbiór mógł znaleźć umieszczenie w jednem i tem samem muzeum, i że tym sposobem łatwiej by władze zgodziły się na oddanie go w stały depozyt.

Sekretarz biura p. Czołowski podaje kilka wskazówek o części archiwalnej rzeczonych zbiorów ś. p. Sadowskiego, które zeszłego roku miał sposobność oglądać. Są tam papiery z archiwum rodzinnego Sadowskich, z archiwum dawnego zamku czortkowskiego, z archiwum zamku zawałowskiego, a dalej zbiór autografów i plik pergaminów. Nie ma wątpliwości, że są między niemi rzeczy źródłowego znaczenia.

Zgromadzenie uchwala wniosek konserwatora p. Wierzbickiego.

(Dokończenie nastąpi).

Straszne powieści.

(*The Merry Men and other tales and fables*, by Robert-Louis Stevenson. London).

(Ciąg dalszy.)

V.

Rorie poszedł do domu przynieść ognia i śniadanie; ale stryj postanowił snać sobie pozostać na wybrzeżu, ja zaś czułem się w obowiązku towarzyszyć mu. Obecnie wydawał się spokojnym, ale bardzo słabym na ciele i umyśle. Z gorączkową ciekawością dziecka czynił swoje poszukiwania, drapiąc się na skały, śledząc odpływ każdego bałwana, chwytając z narażeniem życia złamaną deskę lub kawał liny, jakby to o skarb chodziło. Litość brała patrzeć na niego, jak niepewny na nogach narażał się na niebezpieczne ścieżki; moje ramię było w pogotowiu, aby go ratować; zatrzymywałem go za poły ubrania, i pomagałem ratować nędzną zdobycz; postępowałem z nim jak matka pilnująca dziecka. Jednakże, chociaż był złamanym i podlegał tej reakcyi, jaka zwykle następuje po napadzie szaleństwa; namiętności, które nim władały, były namiętnościami silnego człowieka. Strach przed morzem, opanowany na chwilę, trwał jednak ciągle; gdyby morze było ognistem jeziorem, nie byłby się go więcej obawiał; raz, kiedy prawie po kolana zapadł się jedną nogą w wodę, wydał okrzyk przestrachu, okropny, przerażający. Potem, zatrzymał się, ciężko oddychając; ale pragnienie zbierania zdobyczy było silniejszem nad wszystko i znowu zaczął podnosić jakieś kawałki drzewa, wyrzucanego przez morze, mrucząc: — Aros złem jest miejscem na rozbicie. Od tylu lat co tu jestem, dopiero drugie....

— Stryju, — rzekłem, korzystając, żeśmy byli na pustej ławicy piaskowej, gdzie nic uwagi jego oderwać od moich słów nie mogło — widziałem cię wczoraj w takim stanie, w jakim niespodziewałem się nigdy cię widzieć....

— Dla tego, że się upiłem?... Jest to nałóg, przeciw któremu ja nie mogę walczyć. Niema zwykle trzeźwiejszego odemnie człowieka, ale jak słyszę wicher, muszę pić.

— Stryj, tak religijny — zawołałem — popełniać taki grzech!

— Gdyby to nie był grzech, może nie dbałbym tak o to. Widzisz mój chłopcze, to jakby urągowisko. Czynię sobie wrażenie dyabła... morskiego dyabła — Jestem cząstką morza, krzyczę i tańczę podczas burzy, nie mniej nie więcej, jak *merry men*.

Próbowałem uderzyć w najsłabszą jego stronę; obróciwszy się, ukazałem mu pas na piasku, którego nawet w czas najsroższej burzy, bałwany nie przekraczają nigdy.

— Morze — rzekłem — ma rozkaz nie przekraczania tej granicy. Bóg tak rozkazał, On. który jest panem morza i silniejszym, niż ono.

— Zapewne — odrzekł — Bóg w końcu zwycięży; ale na tym świecie ludzie Mu urągają bezkarnie. Nie mówię, żeby słusznie czynili, ale w tem jest pycha i rozkosz życia!

Nie mówiłem już nic więcej, bo zaczynaliśmy wstępować właśnie na wązki pas ziemi, prowadzący do Sandag; postanowiłem więc powstrzymać się z ostatniem odwołaniem się do reszty sumienia, jaka mogła istnieć jeszcze w tym człowieku, aż do chwili, gdy się znajdziemy na miejscu jego zbrodni. W parę minut później, ukazały się naszym oczom szczątki statku rozbitego w roku zeszłym. Burza mocno je poturbowała; przód i tył okrętu leżały teraz osobno, w dwóch kawałach na brzegu. Gdyśmy przybyli do mogiły, odkryłem głowę i patrząc w oczy Gordonowi Darnaway, rzekłem:

— Opatrzność boża pozwoliła, by jeden z ludzi ocalał ze śmiertelnego niebezpieczeństwa; był biedny, nagi, był obcy, posiadał wszyskie prawa do twojej litości, stryju; był to może najlepszy z ludzi, pożyteczny i wspaniałomyślny; być także może, że to był jaki grzesznik z obarczonem sumieniem, którego śmierć powiodła wprost do piekła. Pytam cię, stryju w obliczu nieba: „Co zrobiłeś z tym człowiekiem, za którego Chrystus umarł?"

Zadrżał przy ostatnich słowach — ale nie odrzekł nic i twarz jego nie wyrażała nic więcej oprócz niepokoju.

— Jesteś, stryju, bratem mego ojca — mówiłem dalej — nauczyłeś mnie uważać twój dom, jakby był moim, otóż nie mam żadnego zamiaru obrazić cię, mówiąc: Bóg pozwala, aby złe prowadziło nas do dobrego, a dla każdego, który nie jest zwierzęciem, grzech może się stać drogą do nawrócenia. Bóg ostrzegł cię tym grzechem, ostrzega cię ciągle widokiem tej oto krwawej mogiły; ale, jeżeli nie zechcesz się nawrócić, cóż może nastąpić innego, jeżeli nie straszne potępienie?

Podczas gdym mówił, oczy stryja odwracały się od moich; zmiana, której opisać nie umiem, zachodziła w jego rysach; drżącą ręką ukazał na coś w dali, przez moje ramię i raz jeszcze słowo tyle razy powtarzane, wyszło z ust jego: *Christ-Anna!*

Popatrzyłem w kierunku, gdzie wyciągał rękę, i jeżeli nie przeraziłem się tak samo, jak on, bo nie miałem dzięki Bogu takich jak on powodów do tego, doznałem jednak niemiłego zadziwienia. Postać ludzka ukazała się na szczątkach zatopionego statku, plecami do nas odwrócona. Zdawało się, iż ten człowiek bada horyzont, przysłoniwszy oczy ręką, a wysoka jego postać wydawała się prawie olbrzymią na tle morza i nieba. Zabobonny ani tchórzliwy nie byłem, ale w tym momencie, przepełniony myślą o grzechu i śmierci, nagłe zjawienie się nieznajomego na tej odludnej wyspie, wywarło na moje nerwy gwałtowne wstrząśnienie. Wydawało się prawie niepodobieństwem, aby istota żyjąca mogła przy stanie morza, takim, jak wczoraj w nocy, dobić żywo i zdrowo do lądu; jedyny statek, jaki się ukazał nam zdala, był ten, które pochłonęły *merry men*; niemożliwe przypuszczenia opanowały myśl moją; aby je rozprószyć, zawołałem na nieznajomego.

Zwrócił się ku mnie, widocznie zakłopotany, co mi odrazu odwagi dodało. Na ponowne znaki moje wyskoczył na piasek i zaczął zbliżać się ku nam powoli, z wahaniem. Zachęciłem go znowu znakami. Prawdopodobnie obcy ten, był źle uprzedzony o gościnności na wyspie i rzeczywiście w tej epoce, Szkoci mieszkający nieco wyżej, na północy od nas, używali bardzo smutnej opinii.

— Stryju! — zawołałem, — ten człowiek jest czarny!

W tej samej chwili, głosem, który ze wzruszenia stał się całkiem niedopoznania, stryj zaczął mówić, mięszając bezładnie słowa modlitwy z przekleństwami. Upadł na oba kolana z przerażoną i bladą twarzą. Za każdym krokiem zbliżającego się, gwałtowność jego mowy potężniała. Nazywam to modlitwą, bo nie mogę znaleźć innego słowa; ale nigdy chyba, podobna modlitwa nie była stosowaną do Stwórcy. Pobiegłem do nieszczęśliwego, porwałem go za ramiona i postawiłem na nogi.

— Cicho! — rzekłem — uszanuj przynajmniej w słowach Boga, którego czynem obraziłeś! Tutaj, na miejscu twojej zbrodni, podaje ci On sposób naprawienia złego; korzystaj z tego stryju, przygarnij jak brata tego nieszczęśliwego, który potrzebuje twojej litości.

Mówiąc to, usiłowałem pociągnąć go ku murzynowi, ale stryj wyrwał mi się z nadludzką siłą, zostawił w moich rękach część swego surduta i uciekł... Widziałem, jak skakał jak koza po skałach, aby się dostać na wzgórek; podniosłem się z ziemi, gdzie mnie rzucił, cały potłuczony. Murzyn zatrzymał się zadziwiony na pół drogi pomiędzy mną i szczątkami rozbitego okrętu; a tymczasem stryj był już daleko, na przeciwnej stronie, skacząc ze skały na skałę. Wobec dwóch obowiązków, które na mnie spadły, zdecydowałem się — niech mi Bóg przebaczy, jeżeli źle wybrałem! — zdecydowałem się na korzyść nieszczęśliwego nieznajomego, opuszczonego na wybrzeżu. Ten ostatni nie był winnym swojej niedoli, która mogła być usuniętą; a cóż można było poradzić nieuleczalnemu szaleńcowi, jakim był mój stryj? Zbliżyłem się więc do murzyna, czekającego na swój los ze skrzyżowanemi rękami. Kiedy już byłem blisko, przemówił do mnie językiem, z którego nie rozumiałem ani słowa. Darmo starałem się okazać mu moje dobre chęci, to po angielsku, to po gaelicku; musieliśmy poprzestać na gestach. W ten sposób dałem mu więc do zrozumienia, aby szedł za mną, co uczynił z godnością zdetronizowanego monarchy; twarz jego pozostawała przez cały czas bez najmniejszego wyrazu — żadnych oznak niepokoju lub radości. Jeżeli to był niewolnik, musiał on chyba przypadkiem tylko nim zostać, będąc przedtem wysokim jakimś dostojnikiem w swoim kraju: nie mogłem się powstrzymać, aby nie zachwycać się jego zachowaniem.

Przechodząc około mogiły, podniosłem oczy i ręce w górę, na dowód uszanowania; on pochylił się także, rozstawiając ręce; przypuściłem, że tak zapewne oddają cześć zmarłym w kraju, z którego pochodził. Jednocześnie murzyn ukazywał mi mego stryja. którego widać było na wzgórku, i wymownie przykładał rękę do czoła.

Szedłem najkrótszą drogą, samem wybrzeżem, gdyż obawiałem się drażnić biednego szaleńca, przechodząc obok niego. W drodze rozmyślałem nad sposobem wyjaśnienia tajemnicy. Zatrzymawszy się na jednej skale, zacząłem naśladować przed mym towarzyszem ruchy, jakie czynił wczoraj człowiek z przyrządami mierniczemi w Sandag. Zrozumiał natychmiast, zaczął mi tłómaczyć na migi, gdzie stał statek, ukazując właśnie to miejsce, w którem go widzieliśmy; następnie wskazał mi łańcuch skał, wymawiając słowo: *Espirito Santo*, bardzo zabawnie a jednak zrozumiale. Nie myliłem się więc w przypuszczeniach. Mniemane, poszukiwania historyczne były tylko po prostu poszukiwaniem skarbu; awanturnik, który zadrwił sobie z dr. Robertsona, był tą samą osobą, która zwiedzała Grisapol na wiosnę, i którą obecnie, wraz z wielu innemi, pochłonęły zdradliwe wody zatoki; chciwość zaprowadziła już tam nie jedną ofiarę, której kościmi fale morskie przez przez całą wieczność z gniewem pomiatać będą...

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 28 kwietnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3946 sztuk opasowego i 986 sztuk chudego.

Razem 4932 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 843 sztuk opasowych, i 256 sztuk chudych, z Bukowiny 114 sztuk.

Ogółem przypędzono o 635 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 103 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był słaby.

Ceny spadły przecięciowo w porównaniu z zeszłym tygodniem o 1 zł.

Nie sprzedano 179 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 53 zł. — ct., za towar przedni po 54 do 55 zł. — ct., wyjątkowo — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 46 do 53 zł. — ct., za towar przedni po 54 do 58 zł. — ct., wyjątkowo — zł. — ct.; z innych krajów koronnych po 50 do 56 zł. — ct., za towar przedni po 57 do 60 zł. — ct., wyjątkowo — zł. — ct.; krowy po 17 do 27 zł. — ct.; stadniki po 22 do 30 zł. — ct.; bawoły 18 do 24 zł. — ct.

Bydło chude 16 do 114 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Ogłoszonym właśnie awansem majowym pięciu członków Najw. Domu zostało posuniętych na wyższe stopnie, mianowicie: Najd. Arc. Franciszek Ferdynand d'Este mianowany został pułkownikiem w 9 p. huzarów; kapitan fregaty Najd. Arc. Karol Stefan — kapitanem linjowego okrętu; Najd. Arc. Eugeniusz — pułkownikiem i komendantem pułku piechoty tegoż imienia; Najd. Arc. Józef Augustyn, najstarszy Syn Arcyksięcia Józefa, podporucznikiem w 1 pułku piechoty im Ces. Franciszka Józefa; wreszcie ks. Dom Miguel Braganza major w pułku huzarów imienia cesarza Wilhelma II., podpułkownikiem w tym samym pułku. Trzej pierwsi Arcyksiążęta zostali równocześnie zamianowani właścicielami następujących pułków piechoty: Arcyksiążę Franciszek Ferdynand Este 19 pułku (Raab), którego to pułku właścicielem poprzednim był śp. Arc. Rudolf; Arc. Karol Stefan 8 pułku (Berno) i Arc. Eugeniusz 41 pułku (Czerniowce).

Nominacye na generałów broni otrzymali obaj Ministrowie obrony krajowej hr. Welsersheimb i baron Fejervary. Trzynastu generał-majorów awansowało na generał-poruczników, 15 pułkowników na generał-majorów, 42 podpułkowników na pułkowników, 72 majorów na podpułkowników i 88 kapitanów na majorów.

Dzisiaj zbiera się na pierwsze poświąteczne posiedzenie Izba panów.

Do *Politik* donoszą, iż Rząd zamierza zamknąć Radę państwa najpóźniej 14 maja, tak aby już 17 maja mogło nastąpić otwarcie dodatkowej sesyi sejmu czeskiego. Do 14 maja ma Rada państwa prócz budżetu, załatwić jeszcze kilka innych przedłożeń mianowicie ustawy o zmianie taryfy osobowej

na kolejach żelaznych, o mytach i o opłatach statystycznych.

Ponieważ nowa ustawa o ochronie marek handlowych rozpocznie już obowiązywać z dniem 19 maja, przeto wkrótce mają być ogłoszone przepisy wykonawcze do tej ustawy. Odnosić się one będą głównie do postanowień co do przymusu zaopatrywania wyrobów przemysłowych markami i rejestrowania marek przez Izby handlowe.

W Peszcie zebrała się austro-węgierska cłowa i handlowa konferencya, w której uczestniczą oprócz przedstawiciela Ministerstwa spraw zagranicznych delegaci Ministerstwa handlu, rolnictwa i skarbu obu połów Monarchii. Przedmiotem obrad jest sprawa traktatu handlowego z Turcyą.

W Królewcu czynią wielkie przygotowania na przyjęcie cesarstwa niemieckich, którzy mają tam przybyć d. 13 maja i zabawić dni kilka.

Cesarz zakazał oficerom noszenia sukień cywilnych.

Z okazyi obrad w Izbie panów sejmu pruskiego nad sprawozdaniem o działalności komisyi kolonizacyjnej w Poznańskiem i Prusach zachodnich, zrobiła znana z nieprzyjaźni dla Polaków *Kreuz Ztg.* wielkie odkrycie. Oto, jej zdaniem, rząd proteguje Polaków, bo płaci im więcej, aniżeli się należy za dobra, a Polacy kupują za uzyskane pieniądze inne większe majątki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 kwietnia. W Izbie deputowanych wczoraj prowadzono dalej rozprawy budżetowe. Przy etacie: „kierownictwo centralne Ministerstwa oświecenia", przemawiał deputowany Ebenbach za szkołą wyznaniową i oświadczył, że posłowie katoliccy nie dadzą posłuchu wezwaniu Ministra do umiarkowania. Mowca generalny przeciw etatowi, deput. Fuss, wyraził życzenie, ażeby nie wnoszono denuncyacyj na poszczególne stany, a przedewszystkiem na nauczycieli. Mowca przemawia za zatrzymaniem studyów klasycznych języków w gimnazyach. Mowca generalny za etatem deput. Jahn, omawiał stosunki szkolne w Czechach i oświadczył, że zaniedbywanie życzeń ludności czeskiej w zakresie szkolnictwa obudza zaniepokojenie, a w końcu polecił Rządowi uwzględnienie życzeń suplentów. Referent poseł Bobrzyński oświadczył, że dążności większości w sprawach szkolnych mają na celu jedynie wytknięcie ogólnych kierujących zasad Radzie państwa, podczas, gdy wszystko inne należy pozostawić prawodawstwu krajowemu. Idzie o przyjęcie prawnej zasady, że wychowanie dzieci odbywać się powinno na podstawie religii pozytywnej. Deklaracya biskupów nie jest żadnem ultimatum, ani też wnioskiem parlamentarnym, ale tylko zaznaczeniem stanowiska Kościoła w obec szkoły ludowej. Następnie tytuł: „kierownictwo centralne" przyjęto 130 głosami, przeciw 16 głosom.

Przy tytule: „dozór szkolny" użalał się Nabergoy na brak słoweńskich szkół ludowych w Tryeście i wniósł rezolucyę tej treści, ażeby Rząd zechciał postarać się o uregulowanie szkolnictwa ludowego w Tryeście i okolicy aż do przyjścia do skutku krajowej ustawy szkolnej, a to w drodze rozporządzenia. Mowca generalny hr. Bendel, omawiał stosunki szkolne Czech. Wiceprezes Zeithammer zawiadomił, że Kindermann wniósł rezolucyę co do udziału dzieci szkolnych w procesyach, a to ze względów hygienicznych. Mowca generalny za tytułem, Kowalski, przedstawiał skargi Rusinów i twierdził, że im w zakresie szkolnictwa zaprzeczane jest równouprawnienie, zastrzeżone zasadniczemi ustawami Państwa. Tytuł: „dozór szkolny" został przyjęty. Przyjęto także tytuły: „Akademia umiejętności, muzeum sztuki i przemysłu, subwencya dla przemysłowego muzeum technologicznego, centralny zakład statystyczny, geologiczny zakład państwowy i centralny zakład meteorologiczny".

Następne posiedzenie jutro.

Konferencye wspólne Ministrów odbyły się po południu. Na odbytej pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana radzie ministeryalnej zakończono obrady i oznaczono jako prawdopodobny termin zwołania delegacyj d. 4 czerwca. Ministrowie węgierscy powracają wieczorem do Pesztu.

Wiedeń, 29 kwietnia. Do Izby deputowanych weszła dzisiaj między innemi petycya braci Eisler z Wagstadt, którzy domagają się od Państwa wynagrodzenia szkód, poniesionych podczas ostatnich zaburzeń robotniczych.

W dalszym ciągu obrad nad budżetem Ministerstwa oświaty dep. Adametz domagał się, aby Rząd popierał dążności Czechów na polu sztuk. P. Minister bar. Gautsch odpowiedział na to, iż Rząd zwraca jak największą uwagę na rozwój sztuk w Czechach i okazuje w tej mierze zawsze swą życzliwość.

Komisya Izby dep. dla nietykalności poselskiej przyjęła wniosek dep. Fuchsa w sprawie interpretacyi prawa nietykalności deputowanych, oraz wniosek dep. Weebera, który żąda, aby nietykalność rozciągała się także na te zarządzenia władz, skutkiem których poseł nie mógłby brać udziału w obradach Rady państwa. Osobna ustawa ma niedopuścić przedawnienia w czasie sesyi parlamentarnej.

Wiedeń, 29 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. p. Minister handlu wniósł przedłożenie rządowe o prowizorycznem, a mającem obowiązywać po dzień 31 grudnia 1890 r. uregulowaniu stosunków handlowych z Turcyą, wynikających z traktatu handlowego i nawigacyjnego, zawartego 22 maja 1862 r.

Wiedeń, 29 kwietnia. (*Tel. pr.*) Wicesekretarz w Ministerstwie sprawiedliwości Witold Hausner mianowany został sekretarzem ministeryalnym.

Według dzienników wynik wspólnych konferencyj ministeryalnych polega na tem, że ogólna suma kredytów, żądanych od Delegacyi będzie mniejszą jak suma przyzwolona na rok 1890. Za to zwykły i nadzwyczajny budżet armii na rok 1891 będzie wyższy o 2 do 3 milionów nad budżet bieżącego roku. Składają się na to sumy potrzebne na dostarczenie reszty karabinów, utworzenie nowego pułku kawaleryi i wyrób prochu bez dymu.

Izba deputowanych odbędzie 1 maja jak zwykle posiedzenie.

Wiedeń, 29 kwietnia. (*Tel. pr.*) Stan zdrowia prezydenta Smolki wprawdzie lepszy, ale z porady lekarzy dostojny pacyent musi wstrzymać się od wszelkiego zajęcia. Przeniósł się z hotelu de France, gdzie zawsze mieszka, do mieszkania w parlamencie. Po wyzdrowieniu przedsięweźmie zapewne podróż na Południe.

Wiedeń, 29 kwietnia. (*Tel. pr.*) Ogólnem jest przekonanie, że dzień 1 maja przeminie spokojnie.

Wiedeń, 29 kwietnia. Wedle *Polit. Corr.* brzmią w ogóle uspakajająco relacye z większej części miejscowości przemysłowych Dolnej Austryi.

Izba deputowanych będzie obradować w dniu 1go maja jak zwyczajnie.

Policya wiedeńska dała zezwolenie na odbycie w d. 1 maja tych zebrań robotniczych, co do których wniesiono odpowiednie podania.

Stowarzyszenie piekarzy uchwaliło odstąpić od projektu podwyższenia ceny bułek.

Wiedeń, 29 kwietnia. Doniesienia dzienników o przygotowaniu na dzień 1 maja nadzwyczajnych wojskowych środków ostrożności, są pod wielu względami przesadne. Przedewszystkiem nie jest zamierzone obsadzenie wojskiem placów i ulic, ani też niema mowy o zakazie zwykłych targów.

Grac, 29 kwietnia. Robotnicy gradeccy na köflachskiej kolei żelaznej i towarzystwa górniczego w Mies żądają ośmiogodzinnego czasu pracy i jako normę 2 zł. płacy; jako ostateczny termin rozstrzygnięcia oznaczają dzień 1 maja. Podobne żądania stawią robotnicy we Frohndorf. Rokowania zostały rozpoczęte.

Wczoraj po południu napadło 20 robotników na pracujących w cegielniach Gams pod Marburgiem Włochów, ażeby ich zmusić do zaniechania pracy. 10 aresztowano i wydano sądom. Włosi pracują dalej. W Gracu świętkują czeladnicy konowałów i kowali, z których 5 aresztowano z powodu wykroczenia przeciw ustawie o zmowach.

Celowiec, 29 kwietnia. Bezrobocie w Bleibergu i Kreuth już ukończone. Przedsiębiorcy złożyli podziękowanie Rządowi za utrzymanie porządku i pośrednictwo w zawarciu ugody.

Praga, 29 kwietnia. Do większych miast przemysłowych w okolicach kopalń górniczych przybyło wojsko.

Półurzędowy *Prager Abendblatt* oświadcza, iż zarządzono wszechstronne środki przeciw obcym żywiołom podżegającym, w obec których bezwzględna surowość będzie zastosowywaną.

Karłowiec, 29 kwietnia. Na serbskim kongresie kościelnym przyszło do rozdwojenia partyi narodowej. Dwudziestu umiarkowanych zostaje pod przewództwem prowizorycznego prezydenta Stefanowicza, a 17 dyssydentów pod przewodnictwem Dumczy. Podczas wyboru w dniu wczorajszym, wybrany został wiceprezydentem kongresu Dumcza przez radykalnych i dysydentów. Na wniosek Dumczy uchwalono adres dziękczynny do Najj. Pana.

Peszt, 29 kwietnia. W Izbie dep. wniósł minister handlu takie samo jak w austr. Izbie dep. przedłożenie w sprawie uregulowania stosunków handlowych między Austro-Węgrami i Turcyą.

Wspólna cłowo-handlowa konferencya, która zebrała się tutaj celem rozpatrzenia sprawy traktatu handlowego z Turcyą, ukończyła już swe prace.

Prezydent policyi zabronił odbycia meetingu robotniczego w dniu 1 maja.

Peszt, 29 kwietnia, Około 30.000 robotników różnych zakładów przemysłowych i górniczych w południowych Węgrzech postanowiło urządzić w dniu 1 maja wielką demonstracyę. Zarekwirowano siły zbrojne. Robotnicy w fabryce w Botfalva zaprzestali robót i stawiają niesłychane żądania. Dyrekcya odprawiła 120 robotników. Spokój nienaruszony.

Bukareszt, 29 kwietnia. Prezes gabinetu otworzył wczoraj w imieniu króla nadzwyczajną sesyę Izby dep. i odczytał orędzie królewskie.

Król nadał c. k. posłowi hr. Agenorowi Gołuchowskiemu i ministrowi węgierskiemu Bethlenowi order wielkiego krzyża kościoła rumuńskiego.

Sofia, 29 kwietnia. Stambułow i Mutkarow wyjechali wczoraj do Filipopola na doroczną uroczystość ustanowienia orderu za waleczność.

Profesor Virchow w powrocie do Berlina, przybył do Sofii i odjechał nazajutrz dalej.

Rzym, 29 kwietnia. Dziewiętnaście stowarzyszeń robotniczych w Rzymie uchwaliło przyłączyć się do ruchu za 9 godzinnym czasem pracy.

Medyolan, 29 kwietnia. Delegaci stowarzyszeń robotniczych w okręgu medyolańskim przyjęli 26 głosami przeciw 21 rezolucyę, wzywającą robotników, aby w obec zakazu świątkowania czy to pojedyńczo czy zbiorowo dnia 1 maja, wzięli udział w naradach, jakie dnia tego wieczorem odbędą się w rozmaitych dzielnicach miasta w sprawie 8 godzinnej pracy.

Paryż, 29 kwietnia. Trzech anarchistycznych dziennikarzy skazanych zostało przez sąd przysięgłych departamentu Sekwany, za podburzanie, na 6 do 15 miesięcy aresztu i na grzywny pieniężne.

Z departamentu Nord donoszą o zgromadzeniach we wszystkich miejscowościach robotniczych. W Lille panuje spokój, w Pas de Calais wielkie wzburzenie; do Lens wysłano 800 żołnierzy.

Paryż. 29 kwietnia. Wczoraj po południu aresztowano 7 wybitnych przewódców anarchistycznych. Obiega pogłoska, iż władze uwiężą bezzwłocznie wszystkich przewódców stronnictwa anarchistycznego. W mieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono drukarnię wraz ze wszelkiemi przyrządami i wielki zapas broszur treści rewolucyjnej.

Paryż, 29 kwietnia. W liczbie przyaresztowanych wczoraj 15 anarchistów, znajduje się także margrabia Morès, kandydat antisemicki do rady municypalnej i Prevost sekretarz giełdy robotniczej. Anarchiści rozdawali w niedzielę podburzającą odezwę wystosowaną do żołnierzy w Paryżu, Wersalu i Saint Germain. Odezwa ta drukowaną była w drukarni wczoraj odkrytej i zabranej. Margrabia Morès ma być jednym z głównych przywódców agitacyi. Komitet organizacyjny wniósł protest przeciw uwięzieniu Prevosta i uchwalił, aby pomimo tego, przygotowywana manifestacya odbyła się spokojnie.

Paryż, 29 kwietnia. Załoga paryska zostanie w d. 1 maja wzmocniona pułkiem strzelców z Melun i Fontainebleа.

Z Bordeaux i Lille donoszą o nowych częściowych zmowach. W Besseges zmowa robotników szklarskich trwa ciągle, żadnych jednak nie dopuszczono się nadużyć. Natomiast wśród robotników górniczych w skutek obniżenia płacy, panuje wielkie wzburzenie.

Wersal, 29 kwietnia. Dwóch Włochów zostało uwięzionych, którzy rozdawali pomiędzy żołnierzy manifesty, odnoszące się do obchodu 1 maja. — W Rone, w departamencie Loire, w skutek wichrzeń za demonstracyą majową, przedsięwzięto wiele aresztowań.

Lizbona, 29 kwietnia. Wczoraj rano dało się tu uczuć trzęsienie ziemi.

Bruksela, 29 kwietnia. Donoszą z Leodyum: Burmistrz w Leodyum zawiadomił aranżerów, zajmujących się urządzeniem manifestacyi w dniu 1 maja, iż pochody i zbiegowiska po godzinie 6 nie będą dozwolone. Zarządzi on potrzebne środki ostrożności.

Londyn, 29 kwietnia. W skutek zgromadzeń anarchistycznych, na których gwałtownie agitowano za obchodzeniem 1-go maja, uwięziono jedenaście osób, pomiędzy temi dwóch Rossyan.

Melbourne, 29 kwietnia. Wedle doniesień z Samoa, podpisał Melitoa w obecności konsulów i licznej rzeszy krajowców, traktat samoański.

Waszyngton, 29 kwietnia. Przedstawiciele republiki Guatemala, Nicaragua, San Salwador, Bolivia, Ekwator, Haiti, Honduras i Brazylia podpisali zawarty na kongresie wszech-amerykańskim układ, mocą którego wszystkie nieporozumienia, mogące pojawić się między republikami amerykańskiemi, mają być oddawane pod decyzyę sądu polubownego państw europejskich.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreckowiecki

Nadesłane.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych prospekt „Zdrojowiska Truskawiec“.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 29 kwietnia.

Hotel Zorza.

Pp. K. hr. Scipio z Krakowa, J. hr. Tarnowska z Sniatynki, dr. E. Kornfeld z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. ks. T. Głuszkiewicz z Rabe, ks. S Wojakowski z Woli wielkiej, E. Skawski z Tarnowa.

H. Warszawski.

Pp. S. Rosołowski z Niska, A. Rosenberg z Czerniowiec, S. Podwyszyński z Czerniowiec.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wiecz rem pociąg pospieszny z Bukaresztu, ass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mieszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara iwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach ko ei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po połu..in pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kuryerski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28. kwietnia 1890.

	płacą zł.	ct.	żądaja zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	191	—	194	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	230	—	233	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	303	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	15	101	85
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	20	106	90
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. wa. los. 51 l.	98	95	99	65
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	10	101	80
„ „ „ 4 pr. w. a.	97	60	98	30
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	10	101	80
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^{1}/_{2}$ l.	95	20	95	90
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. „ „ 52	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	94	40	95	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^{1}/_{2}$ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^{1}/_{4}$ pr. wa.	97	90	98	60
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	58	5	68
Nepoleondor	9	39	9	49
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	30	1	32
100 marek niemieckich	57	90	58	90

(Listy zastawne i Listy dłużne: bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 kwietnia 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89.10	89.30
luty-sierpień	89.10	89.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	89.30	89.50
kwiecień-październik	89.30	89.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.75	132.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138 —	138.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	143.75	144.—
„ „ 1864 po 100 złr.	178.50	179.50
„ „ 1864 po 50 złr.	178.50	179.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	149.70	150.30
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.75	100.95
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.50	109.70

2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)	płacą	żądają
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	104.75	105.35
Niższej Austryi	109.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.70	89.30

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	144.25	144.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	295.25	295.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	575.—	580.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	215.75	216.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	943.—	945.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	61.—	61.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	338.—	340.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2654.—	2658.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.50	193.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	230.50	232.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	215.25	215.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	118.75	119.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	193.50	194.50

4. Listy zastawne losewane.	płacą	żądają
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^{1}/_{2}$ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.25	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.15	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.15	101.50
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. wa. los. w $51^{1}/_{2}$ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	106.50	—.—
Banku aust. węg. $4^{1}/_{2}$ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^{1}/_{2}$ pr.	101.50	—.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101.80
„ „ po 100 zł. w. a.	101.40	102.20
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.—	100.80
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100·10
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.20	82.80
z r. 1884	89.70	90.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.—	102.60

6. Losy.	płacą	żądają
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	188.60	189.40
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.50	133.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27.—	30.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.	23.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	64.—	65.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.70	20.10
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.25	12.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.25	41.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52.50	53.50

7. Weksle (za 3 miesiące).	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.15	118.60
Paryż za 100 fr.	47.—.—	47.07.50

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.61.—	5.63.—
„ pełnej wagi	5.58.—	5.60.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.41.—	9.42.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 28. kwietnia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	89	20
„ „ „ w srebrze	89	45
Renta w złocie	109	25
5 pr. austr. renta marcowa	100	80
Akcye banku austro-węgier.	943	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	293	80
Londyn	118	15
Napoleondor	9	$39^{1}/_{2}$
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	05

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8573 (2748 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 12 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności nk. 68 w Monasterzyskach według Dom. Tom. I. pag. 510 nr. 1 haer. śp. Franciszka Majewskiego własnej, na rzecz Nuchima Neumana pto 500 zł. w. a. z przynal.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska, 30 stycznia 1890.

L. 26338 (2745 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. z pn., odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod. l. 9 star. 212 now. w Rychcicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana Banaszewskiego Szewców własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 19 maja 1890 i dnia 23 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 200 zł. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. up.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz, 31 grudnia 1889.

L. 2239 (2710 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Nusima Bauera w kwocie 450 zł. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie dnia 20 maja 1890 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużnika Iwana Jacyszyna w Martynowie nowym pod l. kons. 84 położonej, objętej wykazem hipotecznym l. 68 w całości a 67 w połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 1030 zł.

Wadyum 51 zł.

Resztę warunków i protokół opisu i oszacowania są złożone w Sądzie do przejrzenia.

A dla wierzycieli tych, którzyby po dniu wystawienia wypisu hipotecznego prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli, lub którymby rezolucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Franciszka Burzyńskiego kuratorem w tej sprawie.

C. k. Sąd powiatowy

Bursztyn, 26 lipca 1888.

L. 19658 (2715 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 154 zł. 66 ct. wa. i zaległych rat z przynależytościami odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. k. 5/39 sub. rep 147 w Stebniku położonej, Jurkąj Dranowskiego i Tekli z Romaniaków Dranowskiej własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 4go czerwca 1890 i 9go lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 400 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 2 lutego 1890.

L. 4955 (2780 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko del. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu przeciw Dańkowi Jacejkowi o zapłacenie kwoty 80 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 28go maja 1890 i na dniu 2 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w Sądzie biórо nr. 12 przymusowa sprzedaż jednej trzeciej części realności dłużnika własnej, w Nowosiółkach położonej, wyk. hip. l. 82 ks. gr. gminy Nowosiółki objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 399 zł.

Wadyum 10 pr. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej ceny wywołania, zajakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 12 marca 1890.

L. 944 (2475 2—3)

Dnia 17 czerwca i 22 lipca 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod wyk. hip. 98 księgi grunt. gminy Okocim objętej Kunegundy Paciakowej własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 138 zł. zpn.

Cena wywołania 1141 zł.

Wadyum 115 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 3 marca 1890.

L. 7391 (2753 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 28 maja i 2go lipca 1890 każdym razem o godz. 9 przed południem przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 357 i całej realności lwh. 460 w Wiśniczu Józefa i Agnieszki Klubów własnych, oraz połowy realności lwh. 384 w Wiśniczu Macieja Wiktorowicza własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy pto 145 zł.

Cena wywołania połowy realności lwh. 357 i całej realności lwh. 460 wynosi 460 zł.

Wadyum 46 zł., zaś połowy realności lwh. 384, 263 zł. wadyum 26 zł. 80 ct.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 28 lutego 1890.

L. 10158 (2786 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Bazylemu Tropakowi przez śp. Pawła Iwanoczkę a względnie nieobjętą masę spadkową Pawła Iwanoczko sumy 80 złr. aw. zpn odbędzie się w tymże ck. Sądzie licytacya części realności pod l. 120 st. 243 now. w Czerniawie położonej ciała hipotecznego niestanowiącej w dniach 2 maja 1890 i 3 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie zostaną części realności sprzedane tylko za cenę szacunkową 355 złr. wa. lub wyżej takowej na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 35 złr. 50 ct.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 1 marca 1890.

L. 1225 (2788 2—3)

W dniach 12 maja 1890 i 9 czerwca 1890 o 3 godz. po południu odbędzie się w tut. Sądzie licytacya realności Iwana i Dmytra Worobców wedle wykazów hip. l. 98 145 i 146 ks. gr. Mosty małe własnej pod Nk. 53 w Mostach małych położonej celem zaspokojenia sumy 15 złr. zpn. na rzecz Chaskla Adlera.

Cena wywołania 248 złr.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem niewiadomych i nieobecnych wierzycieli hip. ustanowiony Dr. Bernfeld.

Roszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 12 marca 1890.

L. 3752 (2783 2—3)

W dniach 16 maja i 13 czerwca 1890 o 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 3 w Kamienicy dolnej położonej wyk. hip. l. 31 ks. gr. gminy Kamienica dolna objętej dłużniczki Magdaleny 1 małż. Kołek 2 Jasik własnej na zaspokojenie pretensyi Nuchyma Manheimera 40 złr. aw. zpn.

Cena wywołania 4092 złr.

Wadyum 410 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 7 lutego 1890.

L. 7700 2520 (2603 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Simie Kramrisch urodz. Golnies o 1000 zł. wa. zawiadamia, iż dnia 27 maja 1890 i dnia 27 czerwca 1890 każdego razu o 10 godzinie rano w B. nr. III. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie prymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 800 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętej na imię Simy Kramrisch urodz. Golnies wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 3400 zł. wa. przyjęta.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania,

Wyciąg bipoteczny, protokół opisania przynależności sprzedać się mającej realności i resztę warunków licytacyi przejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 6 kwietnia 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na sprzedać się mającej realności jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanowiony został kuratorem Antoni Witosławski c. k. notaryusz w Brodach.

Brody, dnia 19 lutego 1890.

L. 4181 2785 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 50 zł. zpn. na rzecz funduszu propinacyjnego odbędzie się dnia 19 maja 23 czerwca 1890 o 10 przed południem w Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jankla Dligacza w Toustem pod C. nr. 408 położona wykazem hipotecznym l. 153 gminy Touste objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 41 zł

Wadyum 4 zł 10 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Grzymałów, 7 września 1889.

L. 18505 (2747 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się 7 maja i 9 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 93 zł. 76 ct. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 171, 233 i 285 w Petrance wyk hip. l. 164, 217 i 285 Pawła Hrynia i Marka Pyć własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także poniżej takowej sprzedane zostaną.

Cena wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

A to: a) za ciało hip. nr. 164 90 zł. wadyum 9 zł., b) za ciało hip. nr 217 80 zł., wadyum 8 zł., c) za ciało hip. 285 80 zł., wadyum 8 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Kałusz, 31 grudnia 1890.

L. 8785 (2743 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 1 zł. 61 ct., 5 zł. $64^1/_2$ ct., 2 zł. 87 ct., 2 zł. 25 ct., 4 zł., 7 zł. 24 ct., 2 zł. 87 ct., 6 zł. 76 ct., 2 zł. 37 ct., 6 zł. 25 ct., 8 zł. 41 ct., odbędzie się w dniach 28 kwietnia i 27 maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 47 w Przysietnicy położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wojciecha Terchy własnej.

Cena wywołania 430 zł

Wadyum 43 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Brzozów, dnia 20 lutego 1899.

L. 2175 (2809 1—3)

Sprostowanie edyktu.

W miejce terminów dnia 11 marca i 18 kwietnia 1890 rozpisanych w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Atanazemu Petrynie pto. 122 zł. 36 ct. aw. zpn. uchwałą z 8 stycznia 1890 l. 11596 89 do licytacyi realności egzekuta wykazem hyp. 311 gminy Husaków objętej, wyznacza się termin dnia 5 maja 1890 i dnia 6 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 22 marca 1890.

L. 11237 (2811 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya całej realności według wyk. hip. 53 i 1/3 części whl 54 ks. grunt. gminy Rungury Wasyla Ołenyn Jakóba własnej na rzecz Salamona Krauthamer pto. 58 zł.

Cena wywołania 290 zł

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Semena Semanów naczel. gm w Rungurach.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 30 grudnia 1889.

L. 862 (2826 1—3)

W. c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Komarowie położonej wedle wyk. hip. 323 tejże gminy objętej dłużników Oleksy, Michała i Semania Zelmanowiczów własnej, na zaspokojenie pretensyi Wej. Mindowy Curkowskiej w kwocie 50 i 30 zł. aw. zpn. dnia 6 maja 1890 rano o 10 godzinie za lub nad cenę szacunkową, a dnia 28 maja 1890 o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny szacunkowej 625 zł.

Wadyum wynosi 62 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 września 1889 do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem p. dr. Przemyckiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, dnia 15 lutego 1890.

Ч. 2270 (2583 1—3)

Ц. к. Сȣдъ пов. гор. дель. С. II въ Львовѣ росписȣе въ цѣли заспокоена квоты 298 зл. 94 кр. ва. съ прн. на рѣчъ общого рольничо кредит. Заведеня для Гал. и Бȣков. лицитацію реальности вык. гипот. ч. 77 громады катастр. Голоско мале обнятой, до Каролины и Павла Рȣдкевичôвъ належащой на день 29 мая 1890 и на день 26 червня 1890 всегда о годинѣ 10 рано, въ бюрѣ III. здѣшного Сȣда.

Цѣна выклична 100 зл. ва.

Вадиюмъ 10 зл. ва.

На первôмъ терминѣ реальность тая проданою бȣде за, или высше цѣны выкличной, на дрȣгимъ и низше.

Близшïи ȣсловïя и витягъ таб. переглянȣти можна въ тȣсȣд. регистратȣрѣ.

Львôвъ, дня 25 марця 1890.

L. 11236 (2810 1—3)

W tut Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 maja 1890 powyzej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 73 według wyk. hip. 36 gminy kat. Kluczów mały Maryi Karwasieckiej własnej, na rzecz Salomona Krauthamer pto 554 zł.

Cena wywołania 2450 zł.

Wadyum 245 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Onufrego Andrusiaka naczelnika gminy w Kluczowie małym.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 30 grudnia 1889.

L. 1633 (2804 1—3)

Wadowicki c. k. Sąd pow. del. miej. ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Franciski Targosz w kwocie 202 zł. 58 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 14 maja i 18 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności lwh |299 i 6/1264 części realności lwh. 408 w Zembrzycach, dłużniczki Rozalii Prorok własnych.

Cena wywołania pierwszej 461 zł. 25 ct., drugiej 24 zł. 96 ct.

Wadyum pierwszej 47 zł., drugiej 2 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Marek z Wadowic.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, dnia 21 lutego 1890.

L. 54 (2808 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Bonozowie położonej, wedle wykazu hipot. nr. 68 tejże gminy dłużnika Stefana Biłyka własnej, na zaspokojenie pretensyi stowarzyszenia zaliczkowego w Krakowcu w kwocie 50 zł. w. a. dnia 29 maja, i 3 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 19 zł. 95 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu do tabuli weszli, kuratorem p. Derdelewicza.

Krakowiec, dnia 29 stycznia 1890.

L. 1314 (2609 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce w kwocie 109 zł. w dniach 3 czerwca i 8 lipca 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano 17|32 części realności pod l. 7 w Wieliczce i realność pod l. 41 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1433 zł. 83 cnt. i 559 zł. 60 ct.

Zakład 143 zł. 38 ct. i 55 zł. 96 ct

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby po dniu 14 stycznia 1890 i 18 grudnia 1889 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 1[illegible] marca 1890.

L. 895 (2650 1—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 2 czerwca i dnia 7 lipca 1890 o 10 rano przymusowa sprzedaż realności l. k. 74 w Andrychowie położonej wyk. hip. l. 245 ks. gr. kat. gminy Andrychów objętej wraz z należącym do tejże ogródkiem, śp. Ludwika Szczerby, Reginy Szczerba, śp. Krzysztofa Wiercimaka i Franciszki Wiercimak własnej na zaspokojenie 14 rat pożyczkowych po 6 zł. c. k. uprz. gal Zakładowi kredyt włościańskiemu w likwidacyi się należących. Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od takowej wyższą, zaś na drugim poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Malec w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów 1 marca 1890.

Kuratele.

L. 4261 (2733 3—3)

Edward Eichner z Podgórza uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 3 kwietnia 1890 l. 9146 za obłąkanego uznany.

Kuratorem jego jest Józef Klinger w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 22 kwietnia 1890.

L. 3473 (2752 3—3)

Jan Jaworski Romanowicz Mikołajów z Mielnicznego uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Jan Jaworski Martycz z Mielnicznego.

Turka, dnia 23 marca 1890.

L. 3979 (2750 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Dmytra Łesyka z Perespy marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Piotra Smereczańskiego z Perespy.

Sokal, 15 marca 1890.

L. 12917 (2779 2—3)

C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie ogłasza, że Adam Goliński urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uchwałą tutejszego c. k. sądu krajowego cywilnego z dnia 28 marca 1890 l. 8499 został uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Teodor Gajdzież z Krakowa.

Kraków, 18 kwietnia 1890.

L. 1580 (2807)

Jelenia Sajeniuk włościanka wdowa po Wasylu Sajeniuku z Kobak, została uznaną marnotrawczynią, kuratorem tejże ustanawia się Hryćka Hryzieka gospodarza z Kobak.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 10 marca 1890.

L. 13386 (2805 1—3)

Ołeksa Kondryn rolnik w Turzy wielkiej uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Horyń rolnika w Turzy wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina 30 listopada 1889.

L. 1473 (2769 1—3)

Dla marnotrawnych Michała i Regina Wojtowiczów ustanowiony został kuratorem w miejsce Jana Barda, Wojciech Kawa z Zylasowy.

Tuchów, dnia 12 kwietnia 1890.

Księgi gruntowe.

L. 602 (2824)

C. k. komisya hypoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych Jajkowce, Mielnicz, Tarnawka, Korczówka i Łysków powiatu sądowego Zurawieńskiego rozpoczną się 12 maja 1890 a to najpierw w gminie Jajkowce a po ukończeniu dochodzeń w tej gminie w następnych gminach.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, 25 kwietnia 1890.

L. 632 (2803)

Komisya hypoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Orów powiatu sądowego Drohobycz, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu do włącznie 15 maja 1890.

Sambor, 24 kwietnia 1890.

L. 8944 (2837 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. n. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych gminnych i miejskich od dnia 1. czerwca 1890 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. dla majętności tabularnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu Sądu powiatowego	w okręgu Sądu obwodow.
1	Brzeżany z przedmieściami Adamówka Chatki, Miasteczko i Siółko	Brzeżany Komarówka	Kozowa	
2	Wolica	Plichów	m. d: Brzeżany	Brzeżany
3	Podhajce	Podhajce i Michałówka	Podhajce	
4	Popławy	Podhajce		
5	Hołowy Dom. 81 pag. 303 (prawo propinacyi)	Hołowy		
6	Dołhopole Dom. 81 pag. 287	Dołhopole	Kuty	Kołomyja
7	Polanki Dom. 81 pag. 293	Polanki		
8	Perechrestne Dom. 81 pag. 291	Perechrestne		
9	Mościska Dom. 93 pag. 45	Mościska	Mościska	
10	Radawa Dom. 34 pag. 261	Radawa i Czerwona Wola	Sieniawa	Przemyśl
11	Maydan Dom. 44 pag. 45	Majdan i Pawłów		
12	Popiele Dom. 46 pag. 45	Popiele z Banią kotowską	Drohobycz	Sambor
13	Popiele górne Dom. 16 pag. 313			
14	Bania kotowska Dom. 449 pag 152			
15	Borysław II. Dom. 16 pag. 77 i Dom. 46 pag. 91	Borysław		
16	Borysłsw I. Dom. 46 pag. 49			
17	Spas Dom. 435 pag. 447	Spas	Rożniatów	
18	Pohorylec Dom. 435 pag. 445			
19	Podsuchy Dom. 435 pag. 463			
20	Pławie Dom 19 pag. 413	Pławie	Skole	
21	Kalne Dom. 19 pag. 401	Kalne		
22	Część Hołyń,| Kotiatycze i Wołowińce zwane Dom. 45 pag. 107	Hołyń	Kałusz	Stanisławów
23	Hołyń część Dom. 59 pag. 429			
24	Hołyń część Dom. 96 pag. 83			
35	Hołyń część Dom. 59 pag. 389			
26	Hołyń część Dom. 59 pag. 465			
27	Hołyń część Dom. 59 pag. 413			
28	Hołyń część Dom. 59 pag. 373			
29	Hołyń część Dom. 59 pag. 437			
30	Hołyń część Dom. 78 pag. 267			
31	Hołyń część Dom. 33 pag. 183			
32	Hołyń część Dom. 59 pag. 445			
33	Hołyń część Dom. 59 pag. 421			
34	Hołyń część Dom. 59 pag. 397			
35	Hołyn część Dom. 59 pag. 169			
36	Hołyń część Dom. 298 pag. 154 n. 29 haer.			
37	Hołyń część Dom. 298 pag. 229 n. 27 haer.			
38	Hołyń część Dom. 298 pag. 177 n. 30 haer.			
39	Hołyń część Dom. 298 pag. 139 n. 43 haer.			

II. wiejskich:

1. Podhajce z częściami składowemi w gminie katastralnej Nowosiółka podlegających Sądowi powiatowemu w Podhajcach.
2. Hołowy,
3. Dołhopole,
4. Polanki z częściami składowemi w gminie katastralnej Perechrestne,
5. Perechrestne z częściami składowemi w gminie katastralnej Hołowy i Polanki, podlegających Sądowi powiatowemu w Kutach.
6. Radawa,
7 Maydan, podlegający Sądowi powiatowemu w Sieniawie.
8. Popiele z Banią kotowską,
9. Borysław, podlegających Sądowi powiatowemu w Drohobyczu.
10. Spas z przysiółkami Pohorylec i Podsuche, podlegających Sądowi powiatowemu w Rożniatowie.
11. Pławie,
12. Kalne, podlegających Sądowi powiatowemu w Skole.
13. Hołyń, podlegających Sądowi powiatowemu w Kałuszu.

III. miejskich.

Brzeżany z przedmieściami Adamówka, Chatki, Miasteczko i Siółko z częściami składowemi w gminach katastralnych Baranówka, Hinowice, Łapszyn i Nadorożniów podlegających c. k. Sądowi obwodowemu w Brzeżanach.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg gruntowych przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. 1 — 39 i pod III. w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. Sądu obwodowego, dla posiadłości wyżej pod II. 1 — 13 poszczególnionych w biórze dotyczącego sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelnie nowe prawa czy to własności, czyli zastawu, lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte. ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkih którzyby: 1) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała; 2) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności, lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako, do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej wpisane nie zostały, ażeby z tymi prawami, a to co do majętności tabularnych wyżej pod I. 1 — 39 i pod III. wymienionych do przynależnych trybunałów I. instancyi, co do posiadłości pod II. 1 — 13 poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 czerwca 1891 włącznie się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom. które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, było już zapisane, lub, że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

SIMONOWICZ w r.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów. dnia 16 kwietnia 1890.

Kolankowski w. r.

L. 8945 (2838 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu utejszego z dnia 4 stycznia 1889 do l. 30488/88 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. dla majętności tabularnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu Sądu powiatowego	w okręgu Sądu obwodow.
1	Załuże	Załuże z Solońcem	Rohatyn	Brzeżany
2	Sołoniec			
3	Dehowa	Dehowa		
4	Julianówka	Kleszczówna		
5	Czernilawa	Czernilawa	Jaworów	
6	Krakowiec	Krakowiec, Huki Przedborze. Morańce	Krakowiec	
7	Miękisz nowy	Miękisz nowy	Radymno	Przemyśl
8	Folwark „Kozaczówka“ Dom. 508 p. 168	Wiszenka	Sądowa Wisznia	
9	Folwark „za Pasieką“ Dom. 508 pag. 204			
10	Folwark „Romotyn“ Dom. 508 pag. 180			
11	Folwark „Romotyn“ wschodnia trzecia część Dom. 481 p. 146			
12	Folwark „Suchy garb“ Dom. 508 pag. 156			
13	Folwark „Wiszenka I. część“ Dom. 508 pag. 132			
14	Folwark „Wiszenka II. część“ Dom. 508 pag. 144			
15	Folwark „Polanka“ Dom. 508 pag. 120			
16	Folwark „Milerówka“ Dom. 508 pag. 192			
17	Nikłowice	Nikłowice	Sądowa Wisznia	
18	Jasiennica solna Dom. 92 pag. 102	Jasiennica solna	Drohobycz	
19	Dniestrzyk hołowiecki Dom. 70 p 348	Dniestrzyk hołowiecki		Sambor
20	Turka miasto z Folwarkiem „Laskowszczyzna“ Dom. 22 pag. 273 i Dom. 74 pag. 185	Turka	Turka	
21	Część Turka Dom. 76 pag. 433			
22	Część Turka górna z Nehreliczyzną Dom. 22 pag. 125			
23	Część Turka Zwierzyniec Dom. 65 pag. 365			
24	Mchawa ¾ części Dom. 248 pag. 269	Mchawa	Baligród	Sanok
25	Mchawa ¼ część Dom. 248 pag. 733			
26	Grunta z dóbr Mchawa wydzielone Dom. 233 pag. 36			
27	Nowa wieś	Nowa wieś	Bircza	
28	Łodzinka dolna	Łodzinka dolna		
29	Dobrzanka	Dobrzanka		
30	Krayna	Krayna		
31	Łodzinka górna Ossolinszczyzna	Łodzinka górna		
32	Łodzinka górna Folwark szeroki			
33	Leszczawa górna medietas Dom. 54 pag. 387	Leszczawa górna		
34	Leszczawa górna część Dom. 30 pag. pag. 5			
35	Pawłokoma	Pawłokoma	Dynów	Sanok
36	Majdan stary czyli średni Dom. 3 pag. 240	Majdan średni	Delatyn	Stanisławów
37	Majdan średni Ortyńszczyzna czyli Łomiadzyn Dom. 417 pag. 2			
38	Majętność Poznańszczyzna z kompleksu dóbr „część Majdan średni“ wydzielona w przestrzeni 35 morgów 155 kwadr sążni składająca się Dom. 407 pag. 361			
39	Część Majdan średni Dom. 497 pag. 62			
40	Majdan średni część zwana Chorosna albo Majdanik graniczny i Siedliska	Majdan graniczny i Siedliska		
41	Dobrotów	Dobrotów		
42	Ciało tabularne „Podhorki“	Podhorki	Kałusz	
43	Ciało tabularne „Majętność wydzielona z dóbr Podhorek“			
44	Ładzkie	Ładzkie	Monasterzyska	
45	Łazarowka	Łazarówka		
46	Barysz z Puźnikami	Barysz z Puźnikami i Nagorzanka		
47	Markowa	Markowa	Sołotwina	
48	Babcze	Babcze		
49	Bukówna	Bukówna	Tłumacz	
50	Potok czyli Sokulec	Sokulec	Złoty Potok	

II. wiejskich

1. Załuże z Sołoncem z częściami sładowemi w gminie katastralnej Podgrodzie z Perenówką sąd pow. w Rohatynie.
2. Dehowa podlegająca Sądowi powiatoowemu w Rohatynie.
3. Czernilawa podlegająca Sądowi powiatowemu w Jaworowie.
4. Huki podlegające Sądowi powiatowemu Krakowiec.
5. Miękisz nowy podlegający Sądowi powiatowemu w Radymnie.
6. Wiszenka.
7. Nikłowice podlegające Sądowi powiatowemu w Sądowej Wiszni.
8. Wylewa podlegająca Sądowi powiatowemu w Sieniawie.
9. Jasienica solna podlegająca Sądowi powiatowemu w Drohobyczu.
10. Wierczany.
11. Zawadów podlegający Sądowi powiatowemu w Stryju.
12. Dniestrzyk hołowiecki,
13. Turka (miasteczko) podlegające Sądowi powiatowemu w Turce.
14. Mchawa podlegająca Sądowi powiatowemu w Baligrodzie.
15. Nówa wieś,
16. Łodzinka dolna,
17. Dobrzanka,
18. Krajna,
19. Łodzinka górna,
20. Leszczawa górna podlegająca Sądowi powiatowemu w Birczy.
21. Pawłokoma podlegająca Sądowi powiatowemu w Dynowie.
22. Majdan średni,
23. Majdan graniczny,
24. Dobrotów podlegający Sądowi powiatowemu w Delatynie.
25. Podhorki podlegające Sądowi powiatowemu w Kałuszu.
26. Ladzkie,
27. Lazarówka,
28. Barysz z Puźnikami podlegający Sądowi powiatowemu w Monasterzyskach.
29. Markowa,
30. Babcze podlegające Sądowi powiatowemu w Sołotwinie.
31. Bukówna podlegająca Sądowi powiatowemu w Tłumaczu.
32. Sokulec podlegający Sądowi powiatowemu w Potoku złotym i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1go marca 1890 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b) ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 99 d. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1 grudnia 1890 a to:

co do majętności tabularnych pod I. 1 do 50 do przynależnych Trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1. do 32 do dotyczących c. k. Sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się iż powyższy termin nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

SIMONOWICZ w. r.
Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów, dnia 16 kwietnia 1890.
Kolankowski w. r.

Upadłości.

L. 3290 (2778 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Barucha Goldfarba kupca w Nowym Sączu zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Teofil Matusiński adjunkt sądowy w Nowym Sączu, a tymczasowym zarządcą masy konkursowej p. dr. Henryk Schornstein adwokat w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 16go maja 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym się stawić mają wierzyciele z dokumentami roszczenia wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociaż by nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 czerwca 1890 stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie zgłosić i na przesłuchanie w dniu 27czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem odbyć się mające do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy
Nowy Sącz, 22 kwietnia 1890.

L. 18075 (2794 2—3)

Ces. kr. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p., położony majątek Rubina Kurzera krawca damskiego we Lwowie ul. Halicka l. 18.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. radcy Sądu krajowego Spauście jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Menkesa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 maja 1890 godzinę 10 przed południem w tut. biurze nr. 7.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30go maja 1890 i podać ją na terminie na dzień 16 czerwca 1890 godzinę 10tą przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 25 kwietnia 1890.

L. 79 (2735 3—3)

Komisarz konkursowy w postępowaniu konkursowem do majątku Borucha Schmala podaje do wiadomości, że do likwidacyi wierzytelności zgłoszonych po odbytym ogólnym terminie likwidacyjnym naznaczył termin na dzień 18 maja 1890 godzinę 10 przed południem w Sądzie obwodowym w biurze 17 odbyć się mający na który interesowanych wzywa.

Tarnów, dnia 23 kwietnia 1890.

L. 177 (2734 3—3)

Komisarz konkursowy w postępowaniu konkursowem do majątku Marka Lajby Spenadla podaje do wiadomości, że do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności konkursowych, naznaczył termin na dzień 18 maja 1890 godzinę 10 przed południem w Sądzie obwodowym w biurze 17 odbyć się mający, na który interesowanych wzywa.

Tarnów, dnia 23 kwietnia 1890.

L. 5546 (2819 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku M. Pipera kupca towarów galanteryjnych i modnych w Kołomyi i że dokierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca Sądu krajowego Jakubowski zaś tymczasowy zawiadowca tejże masy, adwokat dr. Zipser.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem dnia 24 czerwca 1890 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 7 lipca 1890 r. o g. 10 przed południem, do B. IV. do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 19go maja 1890 godzinę 10 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 23 kwietnia 1890.

L. 6976 (2835)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że uchwałą z dnia dzisiejszego L. 6976 orzekł po myśli §. 189 ust. konk. ukończenie konkursu na majątek Henny Brany Kikinis, kramarki towarów papierowych i norymberskich we Lwowie tą uchwałą z dnia 7 marca 1888 l. 9928 otworzonego.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1890.

L. 56 (2818)

W sprawie konkursowej Zygmunta Feitka z Jasła, celem likwidacyi dodatkowo w III. klasie zgłoszonych pretensyi celem sprawdzenia złożonych przez zarządcę masy rachunków, celem ustanowienia honorarium zarządcy masy i celem powzięcia postanowienia względem przedstawionych przez zarządcę masy za nieściągalne wierzytelności krydalnych, wyznaczonym zostaje w biórze komisarza termin na 7 maja 1890 o godzinie 10 przed południem.

Z c. k. Sądu obwodowego
Komisarz konkursowy
w Jaśle, 20 kwietnia 1890.

Konkursa.

L. 13755 (2696 3—3)

W celu nadania dwóch bezpłatnych miejsc funduszowych w ck. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1890/1 w ck. akademii wojskowej w Wiener Neustadt. w ck. akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w ck. akademii marynarskiej.

Do wszystkich tych zakładów będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok z wyjątkiem c. k. akademii marynarki w której będą uczniowie przyjmowani na I II i III. rok.

Rok szkolny 1890/91 rozpocznie się w akademiach wojskowych z dniem 18 września 1890, w ck. akademii marynarskiej zaś z dniem 16 września 1890.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, urodzeni w Galicyi, albo też do Galicyi przynależni, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów wykazać winien; 1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austryacko-węgierskiej; 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I roku akademii marynarskiej rok 16-sty, dla II. roku 17, dla III. roku 19, dla 1 roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20-sty a ukończył przepisane minimum wieku: (dla I roku akademii marynarskiej 14 lat i dla I roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17 lat) 5) iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów na I rok akademii marynarskiej ukończonej IV. klasy szkoły średniej, a od kandydatów na I rok akademii wojskowych w Wiener Neustadt lub we Wiedniu ukończonej ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej z zadowalającym skutkiem.

Wojskowa akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna akademia wojskowa dla artyleryi, inżynieryi korpusu pionierów i pułku kolejowego telegraficznego.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi.

Kandydaci którzy już zostali asenterowani nie będą przyjęci.

Do podań załączyć należy; 1) poświadczenie przynależności kandydata (osoby należące do stanu wojskowego mogą przedłożyć poświadczenie dodatkowo w ciągu jednego roku) 2) metrykę chrztu lub urodzenia, 3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez gradu- owego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4) świadect. szczepienia, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza; 5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1889/90 tudzież świadectwa za cały rok 1889, kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej do ostatniego półrocza włącznie; 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów którą można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 40 zł. aw. z niniejszej fundacyi.

Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stependentystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 maja 1890. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane dokumenta, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 18 kwietnia 1890.

L. 56864 (2757 3—3)

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na drugą posadę nauczyciela adjunkta do nauk matematycznych i zawodowo-leśniczych przy krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie

Posada ta do której przywiązana jest płaca roczna w kwocie 800 zł. wa. obsadzoną będzie na razie prowizorycznie na rok jeden.

Do obowiązków nauczyciela-adjunkta należy:

1) wykładać matematykę zastosowaną do potrzeb gospodarza lasowego, tudzież jeden z działów inżynieryi leśniczej, predewszystkiem zaś naukę zabudowania potoków górskich;

2) Wykładać jeden z działów nauki leśnictwa (w ściślejszem znaczeniu) głównie zaś urządzenie lasu i Administracyę lub Użytkowanie z lasu (exploatacyę lasów);

3) Być pomocnym Dyrektorowi i profesorowi nauk fachowych w przeprowadzaniu z uczniami demonstracyi i ćwiczeń praktycznych.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje Instrukcya wydana dla nauczycieli kraj. szkoły gospodarstwa lasowego przez Wydział krajowy.

Chcący ubiegać się o tę posadę winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do 30 lipca 1890 i przedłożyć Wodziałowi krajowemu.

1) Świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, a mianowicie:

a) Świadectwo z odbytych studyów fachowych na Akademii leśniczej.

b) Świadectwo ze złożonego egzaminu dyplomowego.

c) Świadectwo z dłuższej i dobrym skutkiem odbytej praktyki w zawodzie gospodarsko-leśnym.

2) Metrykę urodzenia.

3) Krótki życiorys.

Pierwszeństwo otrzymają kandydaci, którzy wykażą się nadto świadectwem kwalifikacyjnem do pełnienia obowiązków nauczyciela przy średniej szkole leśniczej.

We Lwowie, dnia 22 kwietnia 1890.

L. 15767 (2697 3—3)

Celem nadania siedmiu galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1890/91 który się rozpoczyna w c. k. wojskowych szkołach realnych z dniem 16 września 1890, w c. k. akademii marynarskiej z dniem 16 września 1890 a w ck· akademiach wojskowych z dniem 18 września 1890 będzie można wstąpić tylko na pierwszy lub trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej w Wiener Neustadt, technicznej akademii wojskowej we Wiedniu, lub na wszystkie trzy lata akademii marynarskiej w Fiume.

Na 2gi lub 4ty rok wojskowej niższej szkoły realnej, jak również na wszystkie lata wyższej szkoły realnej, w roku szkolnym 1890/91 kandydaci przyjmowani nie będą; na IIgimi IVtym roku niższej szkoły realnej zostaną tylko obsadzonemiejsca, któreby tymczasem przypadkowo (przez śmierć wydalenie i. t. p.) zawakowały, do wyższej szkoły realnej zaś kandydaci bezwarunkowo nie będą przyjmowani.

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1) iż posiada obywatelstwo z monarchii austryacko-węgierskiej. (Cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana) 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3) iż zachowanie się jego pod względęm obyczajów jest zadowalniające; 4) iż nie przekroczył właściwego wieku którym jest rok 12 dla I roku wojsk. niższej szkoły realnej; rok 14 dla kandydatów chcących wstąpić na IIIci rok tejże szkoły; rok 16 dla I roku akademii marynarskiej; rok 17 dla II roku, rok 19 dla III roku tejże akademii; rok 20 dla akademij wojskowych, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I roku niższej szkoły realnej 10 lat, dla trzeciego roku tejże szkoły 12 lat, dla akademii marynarskiej I roku 14 lat, dla akademii wojskowej w Wiener-Neustadt i dla technicznej akademii wojskowej 17 lat). Wiek oblicza się z dniem 1 września 1890. 5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na pierwszy rok szkoły niższej realnej, iż ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej, jeżeli zamierza wstąpić na 3 rok niższej szkoły realnej, iż ukonczył drugą klasę szkół średnich, jeżeli zaś chce wstąpić do aksdemii wojskowej wykazać winien, iż ukończył z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) i że w języku francuskim umie płynnie i poprawnie czytać, jakoteż łatwiejsze ustępy z francuskiego na niemieckie i na odwrót przy pomocy słownika tłumaczyć. Do wstąpienia na I rok akademii marynarskiej potrzebne jest ukończenie 4 klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt, kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi, korpusu pionierów i pułku kolejowego i telegraficznego.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do odziału inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Do podań załączyć należy: 1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju (poświadczenie to może być przez osoby należące do stanu wojskowego także dodatkowo przedłożone w ciągu jednego roku) 2) metrykę chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana również siła i doniosłość wzroku); 4) poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie: 5) ostatnie świadectwo szkolne z r. 1889/90 tudzież świadectwa za cały rok 1888/9. Kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej; 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum; 7) jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami wiarygodne dowody, że należy do szlachty.

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolna w kwocie czternastu (14) złr. wa.

W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczania tej opłaty.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejscą funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić na I. rok wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do zakładu, byle tylko zresztą dobrą posiadali kwalifikacyę, natomiast muszą kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na III. rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też do akademii marynarskiej władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli. Kandydaci na III. rok wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym, jeżeli w komisyi egzamininacyjnej znajdują się członkowie, którzy potrafią egzaminować w tym języku. Kandydaci do wojskowych akademij składają egzamin wstępny wyłącznie w języku niemieckim.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 20 maja 1890. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane dokumenta zostaną odrzucone. Przyjęci do zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W Seidl i syn we Wiedniu.

Bliższe szczegóły tyczące się akademii marynarskiej przejrzeć można w archiwum Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 18 kwietnia 1890.

L 64 pr. (2758 3—3)

Dyetaryusz do prowadzenia protokołu i registratury należycie uzdolniony i dyetaryusz do mundowania z pismem ładnem, czytelnem i szybkiem znajdą pomieszczenie w ck. Starostwie w Lisku od dnia 1 czerwca br. za wynagrodzeniem od 25 do 30 złr. miesięcznie.

Kompetenci mają wnieść swe podania i dołączyć potrzebne świadectwa w terminie do 15 maja br.

Lisko dnia 24 kwietnia 1890.

L. 376 (2754 3—3)

Celem obsadzenia wskutek przeniesienia ck. notaryusza p. Ferdynanda Szydłowskiego do Tarnopola opróżnionej posady ck. notaryusza w Brzeżanach tudzież innej przez przeniesienie do Brzeżan ewentualnie w obrębie tutejszej Izby notaryalnej opróżnionej posady rozpisujemy niniejszem konkurs do dnia 15 maja 1890 włącznie, wzywając wszystkich kompetentów, aby swe odnośne należycie udokumentowane podania w powyższym terminie do tut, Izby przez swoje przełożone władze wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 4369 (2842 1—3)

W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k.weterynarza powiatowego ewentualnie posady oglądaczazwierząt i płodów zwierzęcych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca maja 1890 r.

Kandydaci mają swe podania, zaopatrzone metryką urodzenia i dowodami kwalifikacyjnemi wymaganemi ustawą z dnia 21 marca 1873 nr. 37 dzup. niemniej dowodami znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, mianowicie kompetenci zostający już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące ich Starostwo a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcyę Policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, 26 kwietnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6567 (2618 2—3)

Tarnowski Sąd obwodowy wzywa niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Ignacego Łapińskiego, mianowicie dla Franciszki z Łapińskich Paprockiej, Jana Ignacego Łapińskiego, Filipiny Łapińskiej, Julii Łapińskiej, Wiktoryi z Bonczarskich Łapińskiej i Teofila Łapińskiego pozwanych przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 l. 6567 o wykreślenie z tabeli płtaniczej ceny kupna dóbr „Łazany“ „i Wola Podłazańska“ byłego sądu szlacheckiego w Tarnowie dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kallokowanego na XIII miejscu prawa ewikcyi, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi dr. Henrykowi Kronhelm-Nordheimowi dostarczyli środków obrony lub wymienili innego pełnomocnika, inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli·

W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 9076 (2722 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Antoniego Skrzatka, że przeciw niemu i innym spólnikom wniósł ck. uprzywil. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi pozew egzekucyjny o zapłacenie 17 rat po 12 złr. jednej raty 12złr. 16 ct. skutkiem czego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 10 maja 1890 wyznaczony został.

Ustanawiając dla niewiadomego z pobytu Antoniego Skrzatka kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Żelechowskiego, wzywa się Antoniego Skrzatka aby na wyż wyznaczonym terminie albo osobiście stanął, lub kuratorowi potrzebnych do obrony środków dostarczył lub innego pełnomocnika ustanowił, o tem Sądowi oznajmił, inaczej skutki ze zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa, 19 grudnia 1889.

L. 3468 (2598 1—3)

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy w sprawie przekazania wypośrodkowanego kapitału wynagrodzenia w kwotach 14000 zł. i 4650 złr. za zniesione prawo propinacyjnego wyszynku w dobrach Ladzkie wykazem hypotecznym l. 310 objętych własność w części Anny Małeckiej i Anny 2 małż. Iwanickiej stanowiących, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Ignacego Chojeckiego, Józefa Chojeckiego, Annę Chojecką, Hersza Ellenberga i Chaima Kleinera wzgiędnie tychże niewiadomych spadkobierców, dla których się równocześnie kuratora w osobie adw. krajowego Dra. Buczyńskiego z substytucyą adw. krajowego Dr. Mandyczewskiego ustanawia, jak niemniej wszystkich wierzycieli którzy na rzeczonych dobrach przed dniem 18 lutego 1890 jakiekolwiek pretensye nabyli, aby takowe najdalej do 20 maja 1890 w tutejszym sądzie zgłosili, inaczej bowiem w ślad § 13 i 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 N. 237 dz. p. p: przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku tabularnego przyzwalający uważani będą.

Nadto utraciliby prawo czynienia opozycyi i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mogącej, w myśl §. 5 wspomnianego patentu przy czem jednak ich prawa przekazania ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego lub zabezpieczenia na gruncie ziemi w ślad § 27 wyż powołanego ces. pat. możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenie ma zawierać: imię nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hypotecznej której się domaga i odsetki równe prawo z kapitałem mające i oznaczenie pod jaką pozycyą wierzytelność w księgach hypotecznych jest zapisaną.

W końcu obowiązani są wierzyciele po za obrębem tut Sądu zamieszkali wskazać sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych inaczej takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem dosełane będą jak gdyby doręczenie do rąk nastąpiło.

Stanisławów, 8 marca 1890.

L. 1568 1569 (2591 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach wdrażając w myśl ustawy z 22 kwietnia 1889 l. 30 dź. u. k. i ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. postępowanie w celu przekazania wyznaczonego kapitału wynagrodzenia za zniesione w majętnościach poniżej wyszczególnionych prawo propinacyjnego wyszynku i sprzedaży napojów spirytusowych jako to:

Nazwa majętności Poluchów część I. Poluchów część II

Liczba wykazu hipot. 223 224.

Imię i nazwisko właściciela: Jakób Völpel, Jan Höffner, Ludwik Machner, Margareta z Machnerów Müller, Barbara Machner, Anna Machner. Jan Machner, Ferdynand Machner i Szymon Machner.

Kapitał wymierzony zł. 700 i 2300 ct. —

Dzień oddzielenia prawa do wynagrodzenia 10 czerwca 1889.

wzywa niniejszem wszystkich, którzy przed dniem uwidocznienia w księgach hipotecznych oddzielenia prawa do wynagrodzenia nabyli prawa zastawu na hipotece dóbr wymienionych, ażeby pretensye swoje do dnia 1 czerwca 1890 w sądzie tutejszym zgłosili, inaczej bowiem w myśl §§ 13 i 21 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i uważani będą jako zezwalający na przekazanie swych pretensyj na kapitał wynagrodzenia według porządku ksiąg hipotecznych, oraz utracą prawo do zarzutów przeciw ugodzie między interesowanymi w myśl § 5 powyższego patentu ewentualnie zawrzeć się mającej, o ile pretensye nie zgłoszone w miarę porządku tabularnego na kapitał wynagrodzenia zostałyby przekazane lub wedle § 27 tegoż patentu przy hipotece zostawione.

Zgłoszenia mają zawierać imię, nazwisko i mieszkanie interesowanego, lub tegoż pełnomocnika mającego się wykazać legalizowanem pełnomocnictwem, kwoty pretensyj w kapitale i procentach i pozycye, pod któremi w księgach są zapisane.

Interesowani mieszkający po za obrębem sądu tutejszego mają wskazać pełnomocników do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe wysełane będą pocztą do zgłaszającego się ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Brzeżany, dnia 22 marca 1890.

L. 2511 (2602 1—3

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie zastępowanego, przeciw Alterowi Schapira i Markusowi Stempel o zapłatę kosztów leczenia Izydora Stempla w kwocie 264 zł. 93 ct. aw. zpn. zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Stempla, iż na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu w imieniu krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie de praes. 11 stycznia 1890 l. 353, uchwałą z dnia 18 stycznia 1890 l. 353, dozwolone zostało przymusowe ocenienie realności wyk. hip. 1253 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętej i że dla doręczenia tej uchwały jak i dalszych uchwał w tej sprawie, ustanowiony został dla niego kuratorem dr. Wilhelm Orski adwokat krajowy w Brodach, któremu też do obrony praw swoich potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, inaczej następstwa zaniedbania tego, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 21 lutego 1890.

L. 13209 (2637 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ustanowił w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Drohobycza przeciw spadkobiercom śp. Berischa Gottlieba a to Józefowi Gottlieb i Beili Gottlieb o zapłacenie sumy 5500 zł. zpn. z większej 10000 zł. aw. pochodzącej, dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba kuratorem adw. dr. Wolskiego z Drohobycza.

O tem zawiadamia się Józefa Gottlieba z wezwaniem, aby kuratorowi udzielił potrzebnych informacyi lub obrał sobie innego zastępcę i o tem sąd zawiadomił, gdyż inaczej skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 września 1888.

L. 3358 (2641 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mendla Sperlinga, że Karol Gawędziński wytoczył przeciw niemu pozew de praes. 21 maja 1887 l. 3358 o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 70 zł. z hipoteki realności lwh. 11 w Moszczenicy.

Wzywa się Mendla Sperlinga, by na termin dnia 16 lipca 1890 o 9 rano stanął lub ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Barbackiemu w Nowym Sączu potrzebnych informacyj udzielił.

C. k. Sąd powiatowy·

Stary Sącz, 23 czerwa 1887.

L. 6570 (2616 1—3)

Tarnowski sąd obwodowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Bornsteina, pozwanego przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 l.6570 o wykreślenie z tabeli płatniczej dóbr Łazany i Wola Łazańska byłego Sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kolokowanych na VII i VIII. miejscu sum 4.000 złp. 3.073 złp. 3.000 złp. i 3.000 złp. dla którego adw. Dr. Szancera ustanowiono aby temuż środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika wymienił ,inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 351 (2593)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1890 wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmę „B. Körbel“ handel towarów korzennych kolonialnych, sztucznych, nawozów i cementu i uwidoczniono, że tę firmę podpisywać będzie także ustanowiony prokurant Mayer Körbel słowami „pp. B. Körbel M. Körbel.„

Nowy Sącz, 5 kwietnia 1890.

L. 14307 (2626)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firma „M. Wiśniowska i Spółka“ wykreśloną, zaś do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „S. Wiśniowski przedsiębiorstwo eksploatacyi i handlu nafty“ z siedzibą w Kołomyi wciągniętą została.

Kołomyja, 30 listopada 1889.

L. 6563 (2576 2—3)

C. k. Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Doerl i Maryannę Doerl względnie tychże niewiadomych spadkobierców, pozwanych przez Mayera Rappaporta pozwem de praes. d. 5 kwietnia 1890 roku l. 6563 o wykreślenie z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr „Łazany" Wola Podłazańska byłego sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kollokowanego na XIV. miejscu prawa ewikcyi że dla nich ustanowiono kuratora adw. dra. Henryka Kronhelm Nordheim, któremu środków obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika dostarczyć mają.

W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 2643 (2597 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadacza zaginionej karty udziałowej Towarzystwa kredytowego "Pomoc" w Samborze spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką z daty Sambor dnia 29 lipca 1880 nr. 83 na 50 zł. wa. wystawionej na imię Arona Weissa opiewającej by do jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" wyż wymienioną kartę udziałową tem pewniej tut. sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie takowa za nieważną uznaną będzie.

Sambor, 18 marca 1890.

L. 14418 (2659 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Antoninę Kobylińską, iż celem doręczenia jej uchwały ck. Sądu tutejszego z dnia 12 kwietnia 1830 l. 14418 treścią której ustępstwo zdnia 24 marca 1890 l. rep. 184 mocą którego adwokat krajowy Dr. Antoni Dzięunder Dzięgdzielewicz, jako zarządca masy rozbiorowej gal. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie działając na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli dnia 15 marca 1890 powziętej sumę wekslową 1000 zł. wa. przeciw Józefowi Kobylińskiemu i Antoninie Kobylińskiej prawomocnym nakazem zapłaty ck. wyższego Sądu krajowego z dnia 5 kwietnia 1881 do l. 8354 przyznaną pomienionemu zakładowi na własność Dr. Zygmuntowi Lisiewiczowi odstąpił do wiadomości Sądu przyjęto, ustanowiono dla niej kuratorem adw. kraj. Dr. Stefana Fedaka we Lwowie, zaś adw. kraj. Dr. Ziona tegoż zastępcą i uchwałę tę ustanowionemu kuratorowi doręczono.

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 6565 (2586 3—3)

Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Doerla i Maryannę Doerl lub ewentualnie dla niewiadomych tychże spadkobierców pozwanych przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 l. 6565 o wykreślenie z tabeli kolokacyjnej ceny kupna dóbr Łazany i Wola podłazańska byłego tut. sądu szlacheckiego z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 umieszczonej na XX. miejscu pretensyi w kwotach 125 zł., 800 zł. aw. i 406 zł. 30 ct. mk. zpn. że dla nich ustanowiono w tej sprawie kuratora adw. dr. Henryka Kronhelm Nordheima, któremu środków obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wymienić mają.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 6564 (2617 3—3)

Tarnowski sąd obwodowy wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Zakrzewskiego (lub jego niewiadomych spadkobierców) pozwanego przez Majera Rappaporta pozwem de praes. 5 kwietnia 1890 l. 6564 o wykreślenia z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr „Łazany" i „Wola Podłazańska" byłego sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 r. l. 2056 kolokowanej na XVII miejscu sumy 15000 złp., aby ustanowionemu kuratorowi dr. adw Stanisławowi Stojałowskiemu dostarczył środki obrony lub aby wymienił swego pełnomocnika, inaczej skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

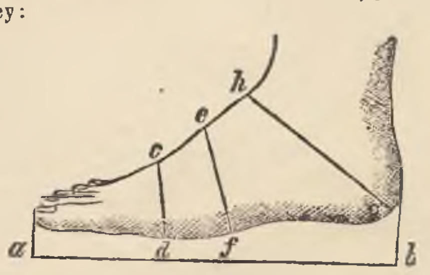
Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890 r.

L. 6566 (2619 3—3)

Tarnowski sąd obwodowy wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Strzałkowskiego lub jego spadkobierców, pozwanego przez Majera Rappaporta pozwem de pr 5 kwietnia 1890 l. 6566 o wykreślenie z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Łazany i Wola Łazańska tut sądu szlacheckiego z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kwoty 40.000 złp. na VII. miejscu kolokowanej. aby ustanowionemu dlań kuratorowi dr Wiktorowi Szancerowi dostarczył środków obrony w tej sprawie, lub, aby wymienił innego pełnomocnika, inaczej skutki zaniedbania tego sobie przypisać będzie musiał.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

Doniesienia prywatne.



(2841 1—3)

Zaproszenie.

Zwyczajne

Ogólne zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Ustrzykach dolnych, które się odbędzie dnia 11 maja 1890 o godzinie 4tej po południu w sali pana W. Knurkiewicza w Ustrzykach dolnych.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie czynności za rok 1889.
2. Udzielenie absolutoryum Radzie nadzorczej za rok 1889.
3. Rozdział zysków.
4. Wybór Komisyi kontrolującej na rok 1890.
5. Wybór członków do Rady zawiadowczej.
6. Wnioski członków.

Ustrzyki, 27 kwietnia 1890.

Sekretarz J. Magrysiewicz. Prezes W. Piotrowski.

L. 797 (2665 3—6)

Obwieszczenie

Celem wybudowania trzy tysiące pięćset dwadzieścia ośm, 352⁸ metrów bieżących drogi powiatowej „Żółkiew Krechów Fojna" a mianowicie przestrzeni od mostu nr. 11 między palikami nr. 163 i 164 do palika nr. 234, na podstawie planów, przez Wysoki Wydział krajowy reskryptem z dnia 15 marca br. l. 7039 zatwierdzonych, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę.

Warunki licytacyjne, tudzież plany i kosztorysy przejrzeć można w biórze Rady powiatowej w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Oferty, należycie ostęplowane i w wadyum 10 prc. ceny fiskalnej zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Żółkwi najdalej do 10 maja br. godziny 12 w południe.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 15 kwietnia 1890.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich